Dziś 8 stron

Cena 2 zł

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II — Łódź, sobota 27 lipca 1946 r. — Nr 204 (271)

Gdyby mógł jakby chciał—

—nie dałby nam Bevin granic na Odrze i Nissie

LONDYN (PAP). W czasie dyskusji w Izbie Gmin na temat wniosku podpisanego przez 150 posłów z różnych partii w sprawie południowego Tyrolu, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin złożył obszerne oświadczenie. Minister Bevin omówił zagadnienie Tyrolu, Triestu, Austrii i Trypolitanii. Odpowiadając na zarzuty posłów, że sprawa Tyrolu Południowego stanowi pogwałcenie Karty Atlantyckiej, Bevin oświadczył, że tyrolczycy mają prawo do tego, by zostali wysłuchani na Konferencji Pokojowej. Powiedział on, że sprawa ta była omawiana jeszcze za czasów gabinetu koalicyjnego W rządzie tym wiele się mówiło o Karcie Atlantyckiej.— W Tyrolu mieszka 200 tys. Niemców, ale względy etniczne nie mogły tu być wzięte pod uwagę i należało włączyć Tyrol do życia gospodarczego Włoch. Zresztą już na innych terenach nastąpiły duże ruchy migracyjne, m. in. konieczność uznania nowej granicy polskiej na Odrze wymagała przesiedlenia wielu Niemców. Podobny fakt miał miejsce w Czechosłowacji, gdzie również wysiedlono 2 miliony Niemców z Sudetów. Bevin dodał, że *nie chciał* się on także zgodzić na nowe granice Polski, ale konieczności wojenne *zmusiły go* do tego. Problem Austrii był omawiany na konferencji w Moskwie w roku 1943. Sprawozdanie z tej konferencji było przedstawione w Izbie Gmin. Gdy Eden składał to sprawozdanie, ani jeden głos nie podniósł się przeciwko niemu. Następnie min. Bevin odczytał tekst deklaracji moskiewskiej, która stwierdza, że Królestwo Zjednoczone, Związek Radziecki oraz St. Zjednoczone uzgadniają, iż Austria ma być wyzwolona z pod panowania niemieckiego i że przyłączenie Austrii do Niemiec zostaje uznane za niestniejące. Deklaracja ta powinna być odczytana jednocześnie z warunkami zawieszenia broni z Włochami, a żaden z punktów tego zawieszenia broni nie mówi o pomniejszeniu terytorium włoskiego. Nie przewiduje ona żadnych zmian granicznych. — W sprawie Triestu minister brytyjski powiedział, że o ile się pragnie zapobiec odrodzeniu Niemiec, zwłaszcza Prus, to należałoby skierować handel europejski bardziej ku morzu Śródziemnemu, zamiast ku Bałtykowi. Gdyby Jugosławia, Włochy, Niemcy południowe, Austria i państwa sąsiednie potrafiły zużytkować Triest jako wzorowo rozbudowany port Narodów Zjednoczonych, to za 20 lat mogłaby nastąpić znaczna unifikacja pod względem gospodarczym w tej strefie. W sprawie Trypolitanii Bevin wypowiedział się przeciwko powierzeniu Włochom mandatu nad tym terytorium i oświadczył, że należy tu również wysłuchać zdania narodu arabskiego, którego plemiona, zamieszkujące Trypolitanię, pomagały aliantom w czasie wojny.

W 14 MIESIĘCY

po bezwarunkowej kapitulacji...

Gen. Mc Narney, głównodowodzący wojsk amerykańskich w Europie wypowiedział się na konferencji prasowej za zjednoczeniem gospodarczym Niemiec. Gen. Mc Narney określił przy tym warunki, którym musi odpowiadać przyszły rząd niemiecki, o ile ma być uznany przez władze amerykańskie, jako istotnie demokratyczny.

Centralizacja polityczna ma być, według planów amerykańskich, ograniczona do ściśle określonych wypadków, poza tym poszczególne prowincje niemieckie mają się rządzić same. Projekt gen. Mc Narney odpowiada w ogólnych zarysach anglosaskiemu projektowi przekształcenia Niemiec na państwo federacyjne z rządem związkowym na czele.

W wyniku konferencji związku miast niemieckich postanowiono wystosować do władz okupacyjnych prośbę o „możliwie jaknajszybsze" zniesienie granic strefowych. Prośba została podpisana przez przedstawicieli samorządów miejskich ze wszystkich czterech stref okupacyjnych Niemiec.

*

„Naród 70 milionowy musi znowu mieć ziemię pod nogami, aby odzyskać pewność siebie" oświadczył wśród wielkiego entuzjazmu zebranych, Wiceprezes Unii Chrześcijańsko - Demokratycznej Ernest Lemmer na wielkim wiecu w Kolonii. „Przy słupach granicznych między strefami nie zatrzymują się ani Niemcy, ani Europa!" stwierdził ten sam mówca, nawołując zebranych aby nie szczędzili wysiłków dla ponownego zjednoczenia Niemiec.

Zaledwie w 14 miesięcy po „bezwzględnej" kapitulacji zaczynają Niemcy przemawiać językiem, który do złudzenia przypomina styl Goebelsa. (tel. wł.).

Pojutrze otwarcie

Konferencji Pokojowej

PARYŻ (PAP). **Otwarcie Konferencji Pokojowej 21 narodów nastąpi w poniedziałek popołudniu w Pałacu Luksemburskim. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych Anglii, Stanów Zjedn., Związku Radzieckiego i Francji będą od rana pełnić funkcje gospodarzy. Premier i minister spraw zagr. Francji Georges Bidault — wystąpi z przemówieniem w imieniu Francji.**

PARYŻ (PAP). Do Paryża zdążają liczne delegacje na poniedziałkowe otwarcie Konferencji Pokojowej. Delegacja radziecka ma się składać z 300 osób. Delegacja Stanów Zjednoczonych ma liczyć około 200 osób, a jugosłowiańska 170. Czechosłowacja wysyła, jak obliczają, ogólnie 60 osób. Konferencję otworzyć ma premier francuski Bidault. — W drodze do Paryża przybył dziś do Londynu premier Kanady Mackienzie King. Oświadczył on, iż celem delegacji kanadyjskiej na Konferencji Pokojowej jest osiągnięcie w Europie harmonii, dobrej woli i ustabilizowanych warunków. Premier Kanady ma przemawiać na konferencji pokojowej jako przedstawiciel niezależnego dominium brytyjskiego, które w niemałym stopniu przyczyniło się do wyzwolenia Europy od hitleryzmu.

Równe prawa i obowiązki

Zagwarantuje Bułgarom nowa konstytucja

SOFIA (PAP). W dniu 25 lipca premier bułgarski przedłożył parlamentowi projekty ustawy o referendum i zwołaniu Zgromadzenia Narodowego w Bułgarii. W artykule 12 ustawy mówi się o podstawowych zadaniach nowej konstytucji, która będzie oparta na woli narodu wyrażonej w referendum. Konstytucja za gwarantuje wszystkie polityczne, ekonomiczne, kulturalne i społeczne osiągnięcia, wywalczone przez naród bułgarski w czasie wojny. Według nowej konstytucji wszyscy obywatele i obywatelki będą miały jednakowe prawa i obowiązki.

Konstytucja gwarantuje wolność prasy, nienaruszalność osobistą i mienia oraz wolność sumienia i wyznania. Wojsko będzie wychowane w duchu demokratycznym i podlegać będzie kontroli narodu, tak, ażeby nie można było wykorzystać go dla celów reakcyjnych. Nowa konstytucja gwarantuje własność prywatną, o ile została ona zdobyta uczciwą pracą. Każdemu obywatelowi zapewnione będzie prawo do pracy i wypoczynku. Ochrona zdrowia będzie obowiązkiem państwowym i społecznym. Ubezpieczenia państwowe będą zapewnione całej ludności pracującej.

Przeciw podziałowi Palestyny

LONDYN (PAP). Radio londyńskie donosi, że rząd bryyjski zaprosił do Londynu na konferencję państwa wchodzące w skład Ligi Arabskiej. Celem konferencji ma być przedyskutowanie przyszłości Palestyny. Konferencja ekspertów w Nowym Jorku opracowała dwa plany rozwiązania zagadnienia Palestyny. Plany te są obecnie przedmiotem rozważania rządu brytyjskiego. Według nieurzędowych wiadomości, pierwszy plan przewiduje utworzenie dwóch niezależnych państw federalnych, żydowskiego i arabskiego z rządem federalnym na czele.— Przedstawicielstwo Arabów oświadczyło, że będą oni przeciwstawiać się podziałowi kraju na dwie części.

Tak się zarabia na śmierci milionów!

Korupcjonizm wojenny USA

NOWY JORK (PAP). Opinia amerykańska jest poruszona przebiegiem śledztwa w senacie w sprawie wielkiej fabryki przemysłu zbrojeniowego Garrsona, który został oskarżony o czerpanie nadmiernych zysków z produkcji amunicji w czasie wojny oraz przekupywanie członków Kongresu i wyższych wojskowych w celu uzyskania korzystnych zamówień rządowych. Zakwestionowane wojenne zyski Garrsona wynoszą 78 milionów dolarów W czasie śledztwa przedstawiono dowody kompromitujące członków Kongresu Andrew Maya, przewodniczącego komisji wojskowej Izby Reprezentantów oraz szereg wyższych urzędników wojskowych. Stwierdzono, że Garrson, znany z utrzymywania stosunków z gangsterami amerykańskimi, otrzymał za pośrednictwem Maya szereg zamówień rządowych. — Specjalnością produkcji Garrsona była amunicja artyleryjska, która według zeznań jednego z generałów wybuchała przedwcześnie, często kroć powodując śmierć żołnierzy amerykańskich. Garrson pozostawał w bliższych stosunkach również z kierownictwem sekcji broni chemicznej w departamencie wojny. Prasa nowojorska publikuje szereg dokumentów i fotografii, kompromitujących kilku wyższych wojskowych.

Senator Brewster oświadczył w związku ze śledztwem, że sprawa Garrsona jest dopiero wstępem do badań nad „całym wojennym korupcjonizmem przemysłu zbrojeniowego". Senator Brewster zażądał ujawnienia danych podatkowych w odniesieniu do fabrykantów przemysłu zbrojeniowego oraz postawił wniosek o wyasygnowanie specjalnych funduszów na prowadzenie dalszych śledztw.

KOMUNIKAT

W dniu 29 bm. w poniedziałek o godzinie 14-ej w sali CRDK w Łodzi, ul. Piotrkowska 243, z inicjatywy Wojewódzkich Komitetów POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ, POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ i OKRĘGOWEJ KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ZWOŁANA ZOSTAJE

ODPRAWA

prezydiów Rad Zakładowych, Przewodniczących i Sekretarzy Kół PPS i PPR, sekretarzy dzielnicowych PPS i PPR oraz komendantów i zastępców ORMO na poszczególnych zakładach pracy, na której omówione zostaną:

a) idea służby obywatelskiej w ORMO,
b) zasady pracy w ORMO.

WK PPS — *OKZZ.* — *WK PPR.*

Votum zaufania dla rządu włoskiego

RZYM (PAP). Konstytuanta włoska uchwaliła votum ufności dla rządu większością 388 głosów przeciwko 58, przy 7 wstrzymujących się

Po tygodniach nudnej ciszy

grzmiący głos prokuratora Shawcrossa

wstrząsnął sumieniem Norymberskiego Trybunału

NORYMBERGA, (PAP). — Na piątkowym posiedzeniu Międzynarodowego Trybunału w Norymberdze główny prokurator amerykański Robert Jackson wygłosił ostatnie przemówienie, w którym oskarżył 21 przywódców hitlerowskich, zasiadających na ławie oskarżonych, o jak najstraszniejsze przygotowanie najstraszliwszej w historii wojny.

Wymienił on jako głównych oskarżonych Hermana Wilhelma Goeringa, w „połowie militarystę, w połowie rozbójnika", marszałka Wilhelma Keitla, który „przekazał siły zbrojne hitlerowcom", admirała Erika Raedera, który potajemnie budował flotę, Waltera Funka, b. ministra gospodarki i prezesa Banku Rzeszy, który rabował dla SS złote zęby ofiarom obozów koncentracyjnych, i Wilhelma Fricka, b. ministra spraw wewnętrznych, „bezlitosnego organizatora, który dopomógł partii do dojścia do władzy i utrzymania jej w swoich rękach".

Kładli Hitlerowi broń do ręki

Prokurator Jackson oświadczył, że trwający od 178 dni proces będzie w historii „dowodem hańby i zepsucia moralnego 20-go wieku". Ośmieszył on obrońców oskarżonych, którzy twierdzili, że tylko Hitler i inni nieżyjący przywódcy hitlerowscy ponoszą odpowiedzialność za wybuch wojny. Odnośnie oskarżonych, Jackson oznajmił, że poili Hitlera władzą i pochlebstwami. Żywili go nienawiścią i wzbudzali w nim obawę. Kładli mu do ręki broń. Oskarżeni przyjęli przemówienie Jacksona spokojnie, zwracając się szeptem do swych towarzyszy. Sauckel i Raeder byli dwukrotnie przywoływani do porządku przez uderzenie po ramieniu przez strażników za to, że prowadzili między sobą rozmowę.

12 milionów morderstw

Na popołudniowym posiedzeniu zabrał głos główny prokurator brytyjski sir Hartley Shawcross, aby wygłosić swe końcowe przemówienie. Uznał on 21 oskarżonych przywódców hitlerowskich odpowiedzialnymi za **12 milionów morderstw.** Shawcross oświadczył, że dwie trzecie Żydów w Europie zostało zamordowanych, co wynosi według danych niemieckich przeszło 6 milionów. Morderstwa były dokonywane tak, jak odbywa się **masowa produkcja** w przemyśle, w komorach gazowych i piecach krematoryjnych Oświęcimia Dachau i Buchenwaldu. Oskarżeni brali udział w tych morderstwach i są moralnie winni tak strasznych przestępstw, które przechodzą wszelką wyobraźnię. Należy zawsze dobrze pamiętać słowa oskarżonego Franka, że tysiące lat przeminą a ta wina Niemiec nie zostanie zmazana. Czy świat ma przeoczyć odrodzenie niewolnictwa w Europie, niewolnictwa mężczyzn, przymierających głodem, bitych i mordowanych?

Tyle przestępczych lat

„Przez całe lata — mówił dalej Shawcross — podczas których wojna wydawała się zbrodnią, państwo niemieckie przygotowywało się do niej. Przez szereg lat Żydzi byli bojkotowani i pozbawieni elementarnych praw własności, wolności a nawet życia. Przez szereg lat uczciwi obywatele żyli w obawie przed denuncjacją i aresztowaniem przez którąkolwiek z przestępczych organizacji, za pośrednictwem których oskarżeni rządzili Rzeszą. Przez całe lata w całej Rzeszy Niemieckiej miliony obcych niewolników pracowało na roli i w fabrykach.

Któż winny — jeśli nie ci mordercy

Ludzie zasiadający obecnie na ławie oskarżonych byli wraz z Hitlerem, Himmlerem, Goebbelsem i innymi członkami partii przywódcami i kierownikami narodu niemieckiego. Któż ponosi odpowiedzialność, jeśli nie ci ludzie? Jeśli inni, którzy tylko słuchali rozkazów oskarżonych, ponieśli już ciężką karę, czyż można twierdzić, że **główni przywódcy** hitlerowscy są mniej odpowiedzialni? Jak można twierdzić, że ci ludzie nie brali udziału w akcji? Pozwólmy obecnie tym oskarżonym mordercom pomniejszyć ich władzę i wpływy jakie posiadali, tak jak chcą. Musimy tylko przypomnieć, jak kroczyli poprzez Europę w czasie krótkotrwałej władzy, aby zobaczyć, jaką odgrywali rolę. Wówczas nie mówili oni narodowi niemieckiemu lub światu, że nie posiadali władzy, lecz byli tylko marionetkami Fuehrera.

Co stało im na drodze w styczniu 1933 r.? — 1) członkowie innych partii politycznych, 2) demokratyczny system wyborów, swoboda publicznych zgromadzeń, wolne związki zawodowe, 3) moralna postawa narodu niemieckiego i kościoła, które ją wzmacniały. Hitlerowcy starali się usunąć tę opozycję. Miarą skuteczności tej polityki jest to, że po 6 latach panowania hitlerowcy nie mieli wiele trudności do największego w historii **czynu kryminalnego.** Ludzie ci brali udział w rządzie, który nie zwracał uwagi na godność ludzką, ani też nie ustanawiał praw.

„Galeria niewinnych"

Każdy z nich, będąc członkiem rządu w czasie tego okresu, miał krew setek swych współobywateli na swych rękach. **Goering i Frick zorganizowali obozy koncentracyjne.** Będąc ambasadorem w Wielkiej Brytanii, **Ribbentrop** musiał być dobrze powiadomiony o tym, co się dzieje. Ponosi on odpowiedzialność za dekrety norymberskie. Rosenberg wymyślił „mit 20-go wieku" i realizował go. **Raeder** w dniu bohaterów w 1939 r. mówił o „jasnych i natchnionych wezwaniach do walki z bolszewizmem i międzynarodowym żydostwem". **Frick** jako minister spraw wewnętrznych **ponosi całkowitą odpowiedzialność za obozy koncentracyjne i za Gestapo.** Zaś **Frank** jako minister sprawiedliwości dla Bawarii przypuszczalnie otrzymywał **raporty o morderstwach w Dachau.** Streicher stale popierał eksterminację, pisząc w artykule w roku 1938: „Zbliżamy się do wspaniałych czasów W. Niemiec bez Żydów". Funk jako wiceprzewodniczący izby kultury w Rzeszy od r. 1933 brał udział w eliminacji Żydów. Schirach nie może być pozbawiony odpowiedzialności za wychowanie młodzieży w nienawiści do Żydów, prześladowaniu kościoła, w przygotywaniu wojny. Jest to może największe przestępstwo ze wszystkich. Sauckel jako Gauleiter Turyngii musiał wiedzieć o prześladowaniu kościoła, związków zawodowych, innych partii politycznych i Żydów. Papen i Neurath byli w gorszym położeniu niż inni oskarżeni, ponieważ prześladowano ludzi, z którymi oni kiedyś byli w stosunkach politycznych.

Muszą ponieść karę — jak zwykli zbrodniarze

Mówiąc o „przestępstwach przeciwko pokojowi", Shawcross oświadczył: „Niech mi wolno będzie teraz powiedzieć jasno, że ci oskarżeni są również uważani za **zwykłych morderców,** co wymaga wymierzenia im jaknajsurowszej kary". Robiąc przegląd wypadków od czasu zajęcia Austrii do inwazji w Związku Radzieckim Shawcross zapytał: „Czym **wina tych ludzi różni się od winy zwykłego mordercy,** który stara się spowodować śmierć swej ofiary bez ostrzeżenia? Powiedziano, że ci ludzie nie posiadającymi władzy narzędziami w ręku Hitlera, jednakże **nie ma ni jednego paragrafu** w prawie międzynarodowym, przewidującego specjalne przywileje dla tych, którzy słuchają rozkazów jawnie wbrew prawu natury, z którego bierze początek prawo międzynarodowe. **Dyktatura,** za którą chcieli się ukryć ci ludzie, **była ich własnym tworem".** Powtarzając, że **oskarżeni ponoszą winę, jako zwykli mordercy** Shawcross oświadczył: „Mają oni na swym sumieniu 50 zamordowanych jeńców wojennych, którzy uciekli ze stalagu Luft. 3, setki komandosów i lotników skazanych na śmierć, dziesiątki tysięcy marynarzy i pasażerów, którzy zginęli w czasie pirackiej kampanii terorystów i terroru, setki tysięcy jeńców wojennych, specjalnie Rosjan i ludności cywilnej, kórzy ponieśli śmierć na skutek okrucieństw, na jakie zostali wystawieni, lub też na skutek zwykłego mordu. Na tej strasznej liście są również miliony zamordowanych bezpośrednio lub powolną metodą rozmyślnego głodzenia.

Kanada pragnie stabilizacji Europy

oświadcza premier Mackenzie King

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że Mackienzie King, premier Kanady, przybył w dniu dzisiejszym do Liverpoolu, w przejeździe na konferencję pokojową w Paryżu. Premierowi towrazyszy podsekretarz min. spr. zagranicznych. W wywiadzie, udzielonym korespondentowi Reutera premier Mackienzie King oświadczył: „Jesteśmy radzi, że nareszcie konferencja pokojowa ruszy naprzód. Co się tyczy Kanady, zamiarem naszym będzie kierowanie się dobrą wolą. Jesteśmy życiowo zainteresowani w stabilizacji Europy, bardziej jeszcze niż w odszkodowaniach. Należałoby spojrzeć wstecz, na ubiegłe siedem lat i spodowane podczas nich zniszczenie, aby uprzytomnić sobie potrzebę ściślejszej współpracy. Wszystkie narody muszą współpracować, w celu uniemożliwienia jeszcze jednej pożogi i doprowadzić do trwałego, sprawiedliwego pokoju. Moim zdaniem sytuacja ostatnio polepszyła się znacznie. Mackienzie King dodał, że głównym zadaniem konferencji będzie dopilnowanie, aby warunki traktatów pokojowych były słuszne i sprawiedliwe. Tylko na sprawiedliwości może być zbudowany trwały pokój.

MARSZAŁEK TITO

o granicach jugosłowiańskich

BELGRAD (PAP). **Objeżdżając Dalmację, Bośnię i Hercegowinę marszałek Tito zatrzymał się w Dubrowniku, gdzie wygłosił dłuższe przemówienie.** Jednym z najważniejszych osiągnięć rządu jugosłowiańskiego jest zdaniem marszałka Tito stabilizacja dynara. Marszałek Tito podkreślił, że całe złoto jugosłowiańskie, znajdujące się zagranicą, zwrócono Jugosławii, odliczywszy 22 miliony złotych dolarów, które rząd emigracyjny wydał na propagandę i potrzeby Michajłowicza.

Omawiając sprawę Triestu marszałek Tito podkreślił, że wojska jugosłowiańskie opuściły to miasto, ażeby nie utrudniać sytuacji sojuszników. Sojusznicy nie dotrzymali jednak umowy. Według tej umowy w strefie „A" miały pozostać przy władzy lokalne samorządy. Do strefy tej nie mieli być wpuszczeni obywatele włoscy nie urodzeni w tej strefie oraz żołnierze Andersa. Na konferencji pokojowej delegacja jugosłowiańska będzie usiłowała przeprowadzić zmianę linii granicznej, ustalonej przez czterech ministrów spraw zagranicznych.

Następnie marszałek Tito zwrócił uwagę na znaczenie umów zawartych ze Związkiem Radzieckim, Polską, Czechosłowacją i Albanią. Umowy te nie tylko utrwalają bezpieczeństwo, ale również gwarantują rozwój stosunków gospodarczych. — W ten sposób Jugosławia unika nacisku gospodarczego ze strony wielkich mocarstw, które usiłują tą drogą uzyskać wpływy polityczne. Dzięki umowom gospodarczym ze Związkiem Radzieckim, Polską i Czechosłowacją — Jugosławia zapewniła sobie import wszelkich koniecznych jej artykułów. Oczywiście, rząd jugosłowiański gotów jest zawrzeć umowy z innymi państwami jednak na prawach równości.

BELGRAD (PAP). W dniu 25 lipca wyruszyły ze wszystkich stron Krainy Julijskiej w kierunku Lublany sztafety niosące pozdrowienia dla jugosłowiańskiej delegacji na Konferencję Pokojową, która bronić ma praw Jugosławii do Krainy Julijskiej. Wszędzie na drodze mieszkańcy entuzjastycznie witają sztafety. Drogi sztafet udekorowane są jugosłowiańskimi sztandarami.

To nie jest droga do porozumienia

LONDYN (PAP). Lewicowy tygodnik brytyjski „New Statesman" omawia ostatnie doświadczenia Wielkiej Brytanii na terenie towarzystw naftowych na Bliskim Wschodzie. Autor artykułu zaznacza, że państwa Bliskiego Wschodu, zwłaszcza Egipt i Irak znajdują się w stanie ciągłego wrzenia. Klice polityków tam rządzących przeciwstawia się inteligencja będąca w ścisłym kontakcie z robotnikami i chłopami. Wszystkie wysiłki Wielkiej Brytanii na Bliskim Wschodzie powinny być skierowane na poparcie sił ludowych oraz na skierowanie ich energii na drogę konstruktywną i pokojową. Nie da się osiągnąć tego, posyłając tam nowych Lawrenców dla ćwiczenia armii arabskich. Problemy te mogą być rozstrzygnięte wespół ze Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim.

Togliatti żąda wycofania wojsk angielskich

RZYM (SAP). Przywódca komunistyczny Togliatti zażądał dziś w Zgromadzeniu Narodowym, ażeby wojska St. Zjednoczonych i W. Brytanii opuściły Italię. „Nie chcemy, ażeby Włochy stały się składem bomb atomowych lub innej broni i armii — powiedział on, chcemy, ażeby Włochy były wolnym krajem. Togliatti żądał wycofania z Włoch oddziałów Andersa.

Flandin skazany na 5 lat

PARYŻ (PAP). Pierre Flandin, były minister rządu Vichy został skazany na 5 lat więzienia i pozbawienie praw obywatelskich.

Czyżby początek końca floty?

Po wybuchu bomby atomowej

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że w Nowym Jorku reasumują obecnie sprawozdania z Bikini. Twierdzi się tam, że druga próba zapowiada początek końca floty w jej obecnej formie. Statki obserwacyjne wiceadmirała Blandy zbliżyły się do wejścia do laguny, oczekując na ustanie radioaktywności, poczym przystąpią do szczegółowego badania szkód, jakie bomba wyrządziła armadzie 87 statków. Chwilowo tylko łodzie bez załogi, kierowane przez radio, poruszają się po wodach laguny. Pierwsza próba wykazała niebezpieczeństwo, na jakie naraża podmuch wybuchu wszelkie pokładowe urządzenia. Próba podwodna, jak się to okazało po zatopieniu „Arkansas" (26.000 ton) i poważnie uszkodzony okręcik „Saratorga" jest jeszcze niebezpieczniejsza. Spodziewają się, że szkody podwodne wyrządzone przez wybuch są tak wielkie, iż współczesne opancerzenie okrętów okaże się przestarzałe.

LONDYN (PAP). Specjalny korespondent Reutera donosi z pokładu okrętu Stanów Zjednoczonych „Appalachian", że wiceadmirał Blandy wyraził się na konferencji prasowej, że nie jest w stanie określić siły bomby podwodnej, chociaż wydaje się, że jest ona tego samego typu, co użyta w zeszłym roku w Nagasaki.

Uwagi dyskusyjne II

O socjalistyczną sprawiedliwość społeczną

Rozpiętości w płacach krzywdzą niezasłużenie pewne kategorie robotników

Dobrze się stało, że na łamach „Kuriera Popularnego" zapoczątkowana została przez tow. K. W. dyskusja na temat uposażeń pracowników państwowych. Istotnie w obecnym stanie, przy na ogół niskich zarobkach powstają tak wielkie rozpiętości, że z pośród pracujących tworzy się grupy uprzywilejowane, jakaś arystokracja robotnicza, czy pracownicza.

Uwagi wysunięte w pierwszym artykule dyskusyjnym są zupełnie słuszne, a dobór cyfr, ilustrujących rozpiętość zarobków, jest sygnałem alarmowym. Dążąc do zmniejszenia różnic majątkowych w naszym społeczeństwie drogą reform społecznych już zaczynamy tworzyć nowe przeciwności, nowe antagonizmy, które raz po raz wybuchać będą falą otwartego niezadowolenia. W dążeniu do budowy państwa na zdrowych podstawach, konieczna jest celowa polityka, likwidująca sztuczne różnice w zarobkach, oraz kształtowanie średnich zarobków na poziomie zapewniającym minimum egzystencji pracującemu.

Jest niestety, smutną prawdą, że w chwili obecnej z powodu zniszczenia gospodarki narodowej nie ma możliwości utrzymania zarobków pracujących nawet na niskim poziomie przedwojennym, ale z drugiej stron, nie jest dopuszczalne, aby zarobki pewnych kategorii ludzi pracy wynosiły *20 proc.* przedwojennych, a innych przekraczały przedwojenne. A tak jest w rzeczywistości. Zarobki niższych funkcjonariuszy państwowych i samorządowych dochodzą conajwyżej *do 2,000 zł.* — *20 proc. wartości nabywczej zarobku przedwojennego*, porównajmy je z ustawowym uposażeniem robotników rolnych:

Zgodnie z umową zbiorową fornal *otrzymuje rocznie 16 metrów zboża*, 10 proc. na przemiał, co stanowi 17,6 metra, 60 metrów kartofli, 10 arów ziemi pod ogrodnictwo, paszę i pomieszczenie dla 2-ch krów z przychówkiem do 6 mies. i dla trzody, 13 jednostek opałowych, równoważnik 26 metrów węgla, mieszkanie, gotówkowe uposażenie w wysokości 200 zł. miesięcznie i 100 zł. dziennie strawnego w razie wyjazdu.

Przy przeliczeniu powyższego według cen wolnorynkowych na wsi, znacznie niższych niż w mieście, otrzymamy ponad 70,000 zł. — a więc ponad 5,800 zł. miesięcznie.

Uposażenie pracowników umysłowych Min. Rolnictwa w gospodarkach hodowlanych wynosi po przeliczeniu do 20,000 zł. rocznie, przy czym w zarobkach w naturze figuruja takie pozycje jak 80 kg. cukru i 20 kg. ryb z ewent. zamianą na dalszych 20 kg. cukru. Porównajmy to z zaopatrzeniem kartkowym w cukier pracowników miejskich — 6 kg. rocznie.

Jeśli podkreślamy wysokie uposażenie tych kategorii ludzi, to nie w tym celu, że są one za wysokie, ale dla uwypuklenia nienormalnej rozpiętości. Jeśli mówić o jakimkolwiek minimum zarobku, to musi ono być współmierne z kosztami utrzymania, a te według Głównego Urzędu Statystycznego wynoszą obecnie 4,500 zł. na osobę miesięcznie.

Ale i osławione zarobki w przemyśle też nie przedstawiają się różowo. Sprawdźmy, co o tym mówi obowiązująca umowa zbiorowa dla przemysłu włókienniczego.

I tu przy obliczeniu zarobków jest stosowany bardzo niezdrowy system premiowy, który znów powoduje kolosalne różnice w zarobkach, tym razem nadmiernie honorując robotnika wykwalifikowanego, bieglejszego w pracy, kosztem robotnika słabszego.

Oto sposób obliczania zarobków, bierzemy pod uwagę okres obliczeniowy *2* tygodnie, czyli 92 godziny pracy tkacza na 2-ch krosnach angielskich do 42 szerokości.

1) zarobek przy osiągnięciu normy, czyni 100 proc. wynosi zł. 455 40;

2) przy osiągnięciu do 118 proc. normy, tkacz otrzymuje:

zarobek podstawowy	zł. 455,40
27 proc. premii produkc.	122,95
premię włókienniczą	750.—
razem	1328,35

3) przy osiągnięciu od 135 do 140 proc. normy:

zarobek podstawowy	455.40
36 proc. premii produkc.	163.94
premię włókienniczą	1,650,—
razem	2,269,34

Przeliczmy powyższe na metry wyprodukowanego towaru:

W przytoczonym wyżej przykładzie 1) produkcja tkacza wynosi 306,6 metra tkaniny, zarobek zł. — 455,40, czyli tkacz otrzymuje 1,50 za metr. W drugiej grupie produkcja 404,8 m., zarobek 1,328,35 zł., czyli 3,28 zł. za metr.

W trzeciej grupie produkcja 506 m., zarobek *2,269,34* — za metr zł. 4.77.

A więc dobry tkacz, w dobrych warunkach otrzymuje zł. 4,77 za metr tkaniny, w innym wypadku zł. 3,28, lub tylko zł. 1,50.

Uważamy ten sposób obliczania zarobków za wysoce niewłaściwy, nie ma on u nas żadnych tradycji, jest na naszym gruncie zupełnie obcy i powoduje duże niezadowolenie. Podstawowy zarobek musi być wydatnie podwyższony w pierwszym rzędzie kosztem premii, które nie mogą być jak się obecnie dzieje czterokrotnie wyższe od zarobku podstawowego. Robotnik starszy wiekiem, sterany latami i pracą zarobkową, który nie jest w stanie dać tak dużej produkcji też ma prawo do życia, ma prawo do osiągnięcia zarobku, wystarczającego na utrzymanie. Ilu jest u nas starych robotników, którzy po 40 czy 50 latach pracy zawodowej, po oswobodzeniu państwa ofiarnie stanęli przy maszynach, albo robotników młodych, którzy nie zdążyli jeszcze osiągnąć biegłości w zawodzie, czy oni nie mają prawa do życia — a jednak nierzadko nie są oni nawet w stanie osiągnąć normy, a przecież dopiero po jej przekroczeniu powstaje godziwy zarobek.

U nas ma tradycję akordowy system pracy i płacy, który dawał robotnikowi wynagrodzenie o 20 proc. wyższe od podstawowego (dniówkowego) a więc o jedną piątą część a nie jak obecnie daje do czterech razy więcej.

Nadto nakazem chwili jest systematyczne podwyższanie zarobków pracowników państwowych i samorządowych z tą myślą, aby w najkrótszym czasie osiągnęły przynajmniej poziom dziś dobrze uposażonych pracowników. Możliwe, że podwyżka płac zmusi do oszczędności w różnych resortach pracy państwowej, może nawet wpłynąć hamująco na odbudowę państwa, ale nam socjalistom przyświeca bezpośredni interes pracujących, tym bardziej, że niewystarczające na utrzymanie zarobki są nie tylko powodem niezadowolenia i głębokiego żalu do obecnych warunków, ale są również źródłem wszelkego rodzaju nadużyć, z którymi w obecnych warunkach nawet nie można podjąć skutecznej walki.

W.

Nienawiść

Ciągle jeszcze kroniki wydarzeń dnia notują wielką ilość wypadków chwytania przez władze bezpieczeństwa przestępców wojennych. W licznych procesach poraz wtóry przeżywamy ponurą noc okupacyjną — z tą zasadniczą różnicą, że tym razem rejestr zbrodni naszych wrogów jest już niekompletny, bo zatarty czasem i nazbyt często pogrzebany razem z niewinnymi ofiarami i rozsiany po świecie jak prochy ludzi spalonych w krematoriach.

To jednak co zdołą stwierdzić przewód sądowy, wystarcza, aby wykazać niespotykane w dziejach zwyrodnienie hitlerowskich oprawców dążących do zagłady całego narodu polskiego. Sprawiedliwości staje się zadość. Wyroki sądowe po skrupulatnie przeprowadzanych badaniach świadków i dokumentów zbrodni — są rezultatem poczucia praworządności, są przywracaniem pełnych praw zbeszczeszczonej godności ludzkiej.

Trudno jednak w każdym wypadku zetknięcia się człowieka z wymiarem kary z sensacyjnością która towarzyszy nieodłącznie każdemu procesowi i egzekucji — ustrzec jego psychikę przed tym co jest — mimo wszystko — destrukcyjne moralnie

Po tej wojnie, jeżeli chodzi o nasz stosunek do Niemców, a szczególnie członków partii hitlerowskiej, kierujemy się w stosunku do nich uczuciem nienawiści. Nie wypływa ono z naszej skłonności do uczuć negatywnych. Polacy znani byli światu jako naród, który nie umiał chować w sercu zbyt długo wrogości...

Zwracano słusznie już uwagę, że publiczne egzekucje oglądane przez tysiączne tłumy nie powinny mieć miejsca w Polsce. A tym bardziej godne potępienia jest zamieszczanie ilustracji pokazujących każdemu dziecku i dorosłemu, w jaki sposób została przeprowadzona egzekucja.

Należałoby te słuszne wnioski poszerzyć i objąć nimi problem nienawiści Nienawiść ta bowiem została nam narzucona przez wypadki historyczne i wrogość narodu niemieckiego. Nie może ona być jednak przez długi okres jedyny — regulatorem naszego stosunku do Niemców, jeżeli chcemy uniknąć tych wypaczeń psychiki, które pociąga zawsze za sobą podsycanie uczuć negatywnych.

Nie znaczy to oczywiście, abyśmy mieli zapomnieć doznane krzywdy i na przyszłość nie zabezpieczać się przed możliwością wzrostu wpływów znaczenia Niemiec. Wszystkie te problemy można jednak rozstrzygać na płaszczyźnie rzeczowych argumentów, normalnego uzasadnienia tego, co jest nam potrzebne i co chcielibyśmy widzieć w Niemczech.

Prawda, nagromadziło się wiele naszej krzywdy, doznawaliśmy zbyt długo i zbyt brutalnie metod hitlerowskiego systemu. Musimy jednak pamiętać, że podsycana ciągle nienawiść, to właśnie największe zło jakie zaszczepiły swemu narodowi i rozniosły po świecie kohorty hitlerowskie.

Tow. premier Osóbka-Morawski

Przewodniczącym Komisji Weryfikacyjnej PPS

Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami

WARSZAWA, (SAP). — Odbyło się plenarne posiedzenie Komisji Weryfikacyjnej przy CKW PPS dla członków PPS, Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami.

Zebranie wyłoniło Prezydium Komisji w składzie: przewodniczący — tow. Premier Osóbka - Morawski, wiceprzewodniczący — generalny sekretarz KCZZ, tow. poseł Kazimierz Rusinek, sekretarz — tow. Jan Mulak. Na członków Prezydium powołani zostali: tow. płk. Szaniawski i tow. dr. Stanisław Płoski.

Ponadto powołane zostały następujące podkomisje: Historyczna z III sek. CKW PPS tow. dr. Henrykiem Jabłońskim i tow. dr. Stanisławem Płockim.

Weryfikacyjna z tow. Kazimierzem Rusinkiem i tow. gen. Bończa-Uzdowskim.

Odznaczeniowa z tow. Premierem Osóbką - Morawskim i tow. płk. Szaniawskim.

Równocześnie postanowiono powołać odpowiednie komisje na szczeblu województw i powiatów.

Ustosunkowanie się Anglii do Polski

nazywają Szwedzi bezwstydnym

Dziennik „Ny Dag" poświęca wiele miejsca stosunkom polsko-brytyjskim i twierdzi, że dzięki zastosowaniu przemocy w ciągu ubiegłych stuleci, udało się Wielkiej Brytanii opanować znaczną część świata. Od tego czasu brytyjska klasa posiadająca, występuje jako władca świata i domaga się, aby stanowisko to było respektowane przez inne narody. Takie jest, zdaniem „Ny Dag" tło bezwstydnego, jak się dziennik wyraża, ustosunkowania się Wielkiej Brytanii wobec Polski. Jako dowód przytacza dziennik dyskusje, jaka miała miejsce w parlamencie brytyjskim w sprawie złota polskiego. Miała ona taki charakter, jak gdyby złoto polskie **nie było własnością Polski lecz Wielkiej Brytanii,** a jeden z mówców postawił pytanie, czy Polacy zasłużyli sobie, aby otrzymać z powrotem swoje złoto?"

Pod koniec zwraca „Ny Dag" uwagę na serdeczność, z jaką Anglia odnosi się do wojsk generała Andersa, wojsk które w krytycznym momencie wojny dopuściły się dezercji i opuściły Związek Radziecki. Wojska te zostały uzbrojone przez Wielką Brytanię i trzymane są ciągle w pogotowiu, Ta wielkoduszność brytyjska wobec kilkusettysięcznej armii nabiera specjalnego zabarwienia wobec niemożności znalezienia przez Wielką Brytanię pomieszczenia dla stutysięcznej rzeszy cudem uratowanych przed zagładą Żydów.

Afera w Centrali Tekstylnej

Komisja Specjalna aresztowała kilku hurtowników - spekulantów

(T.) Niedawno z okazji ogólnopolskiego gospodarczego zjazdu przemysłu włókienniczego w Łodzi pisaliśmy o raku korupcji, jaki toczy jeszcze organizm unarodowionych fabryk. Jednocześnie, jak wykazała dyskusja zjazdowa, nie działają jeszcze dostatecznie sprawnie agendy CZWP.

Obecnie, jak się okazuje, siedliskiem formalnego bagna była łódzka Centrala Tekstylna. Delegatura Komisji Specjalnej dla walki ze szkodnictwem gospodarczym ujawniła w tej instytucji niezwykłą aferę, w konsekwencji której, kilka „grubych ryb" znalazło się za kratami. Nadużycia, które popełnione zostały przez świetnie zorganizowaną szajkę, sięgają, według pierwszych obliczeń komisji, wielu milionów złotych. Afera dokonana została w pomysłowy sposób. Bohaterzy jej, głównie operowali księgami handlowymi, z których wycierali pozycje odstąpionych towarów bawełnianych, a wpisywali zamiast nich tranzakcje, dokonywane wełną i jedwabiem, a więc tkaninami o wiele droższymi i bardziej dla aferzystów intratnymi. Dalej nadużycia polegały na zorganizowaniu sieci „lewych" nabywców i fikcyjnych firm handlowych, którym dawano zlecenia na odbiór towarów z fabryk. Wspólnicy oszustów, siedzących w samej Centrali Tekstylnej na odpowiedzialnych stanowiskach, sprzedawali z ręki zlecenia, pobierają od razu za nie swoją prowizję, sięgającą nieraz 50 proc. ceny kupna. W ten sposób zarobki ich sięgały milionów złotych.

Nieuczciwym zyskiem — rzecz jasna — dzielono się proporcjonalnie, nie licząc się absolutnie z tym, że wskutek podobnych machinacji ceny na rynku są sztucznie śrubowane w górę, i że wyrządza to nieobliczalne straty skarbowi państwa. Komisja Specjalna ustaliła ponadto, że aferzyści magazynowali niektóre gatunki towarów, czekając na zwyżkę cen w sezonie, że dokonali szeregu fałszerstw, polegających na wystawieniu antydatowanych rachunków na pończochy, które nie były jeszcze nawet wyprodukowane.

W wyniku dochodzenia Komisja dokonała szeregu aresztowań. Zamknięto narazie głównego buchaltera jednej z hurtowni Centrali Tekstylnej, niejakiego Bronisława Korkuczańskiego, magazyniera Grzegorza Majewskiego, jednego z dyrektorów, oraz główną sprężynę całej afery, centralną pośredniczkę i wspólniczkę do wszystkich nadużyć — Julię Glebocką.

Wiadomość o aresztowaniu trzech asów przestępczego procederu wywołała panikę wśród ich odbiorców — hurtowników łódzkich, którzy, jak się okazało, uciekli w strachu z Łodzi, pozostawiając swe składy, a nawet mieszkania prywatne.

W aferę wmieszana jest firma Mangal i firma „Wołyń". Oba składy tych przedsiębiorstw przy ul. Piotrkowskiej i przy ul. Zawadzkiej opieczętowano. Śledztwo zatacza co raz szersze kręgi, nie wróżąc nic dobrego aferzystom i spekulantom.

Do żołnierzy b. Armii Polskiej we Francji

WARSZAWA, (PAP). — Wydział wojskowy spraw zagranicznych Sztabu Generalnego Wojska Polskiego podaje do wiadomości żołnierzy b. armii polskiej we Francji, że została stworzona komisja objazdowa celem ostatecznego załatwienia następujących spraw: 1) przeprowadzenia demobilizacji żołnierzy b. armii polskiej we Francji, dotychczas niezdemobilizowanych, 2) Załatwienia wszystkich spraw związanych z tą demobilizacją, a w szczególności spraw pieniężnych, rent, odszkodowań dla b. jeńców i internowanych, 3) Udzielenia informacji. Komisja będzie pracowała według następującego planu, zawsze w budynkach miejscowych RKU-Warszawa od dnia 31. 7. do 3. 8. Toruń od 5. 8. do 6. 8., Gdańsk od 8. 8. do 10. 8. Szczecin od 12. 8. do 15. 8. Poznań od 17. 8. do 20. 8. Katowice od 22. 8. do 24. 8. Kraków od 26. 8. do 31. 8. Rzeszów od 2. 9. do 4. 9. Lublin od 6. 9. do 10. 9. Białystok od 11. 9. do 12. 9. Warszawa od 14. 9. do 21. 9.

Wzywa się wszystkich zainteresowanych, by zgłaszali się w dniach ostatnim czynnikiem urzędowym, **wyznaczonych bowiem komisja jest który te kwestie będzie rozpatrywał.**

156 ofiar w Jerozolimie

TEL AVIV (PAP). W czwartek, 25 lipca, wieczorem podano oficjalnie ilość ofiar eksplozji w hotelu „Króla Dawida" w Jerozolimie. 66 osób zostało zabitych, 47 odniosło rany, 45 nie odnaleziono, co stanowi ogółem 156 ofiar.

Z „kącika lichwiarza"

Nieuczciwi kupcy chcą zarobić 300 proc.
w stosunku do ceny kupna

Nie ma prawie dnia, by przed sądem starościńskim nie odbywały się sprawy właścicieli sklepów, którzy nie ujawniają cen, przekraczają ustalone cenniki, czy wreszcie nie posiadają rachunków na zakup towarów znajdujących się w sklepie. Są to sprawy Dekretu PKWN z dnia 25 października 1945 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy wojennej.

Oto kilka przykładów z sali sądowej sądu starościńskiego, mieszczącego się przy referacie karno-administracyjnym starostwa Łódź-Śródmieście:

Ob. Tadeusz Swiuk, właściciel sklepu żelaza przy ul. Piotrkowskiej nr 15, kupował, jak wykazały przedstawione przez niego rachunki, żarówki 25W po 16,5 zł, a sprzedawał po 45 zł; żarówki 40W kupował po 22 zł, sprzedawał zaś po 60 zł. W ten sposób zysk jego stanowił ok. 300% ceny kupna. Sąd skazał go na 10 tys. zł grzywny. Za nieujawnianie na wystawie cen Zygmunt Goszczewski właściciel sklepu z galanterią przy ul. Piotrkowskiej 21 został skazany na 10 tys. zł. grzywny.

Piekarz Mieczysław Błażyński (ul. Daszyńskiego 45) wypiekał bułki, sprzedawane wprawdzie po ustalonej cenie, ale o wadze niższej od wagi obowiązującej. Sąd skazał go na 8 tys. zł grzywny.

Jak wykrywa się tego rodzaju wykroczenia i na jakiej podstawie pociąga się winnych do odpowiedzialności?

Otóż istnieją specjalnie w tym celu zorganizowane brygady kontroli przy Ochronie skarbowej, które prawie codziennie wyruszają na miasto do wszelkiego rodzaju sklepów z artykułami powszechnego użytku i sprawdzają, czy kupcy stosują się do ustalonych cen, czy je ujawniają, czy posiadają rachunki na towar, znajdujący się w sklepie.

Brygada, oskarżając kupca o wykroczenie opiera się na wynikach swoich badań, przeprowadzanych bardzo dokładnie i rzeczowo. Zaczyna swą pracę między godziną 10—11 rano, kiedy sklepy, co najmniej od godziny są czynne. Kupiec, który nie umieścił cen na wystawie, nie może korzystać z obrony, że jeszcze nie zdążył wystawić cen.

Przeprowadzając kontrolę np. piekarni, członkowie brygady ważą kolejno kilkanaście bułek i obliczają średnią wagę bułki. Tylko w wypadku, gdy średnia nie dociąga do ustalonej normy, piekarza pociąga się do odpowiedzialności.

Badając wysokość cen w sklepach, brygada porównuje je z ustalonymi cennikami, lub marżami zarobków. Marże te są niejednolite, zależą od rodzaju towarów, np. zysk kupca galanteryjnego ustalono na 30% ceny kupna, natomiast w branży kosmetycznej marża zarobku ze względu na jakość towarów, które kruszą się, wysychają i niszczą, dochodzi do 50%.

Trudna i niesłychanie uciążliwa jest praca brygady kontroli cen. Wymaga bowiem wielkiej dokładności i rzetelności, a ze strony kupca spotyka się najczęściej z niesłuszną krytyką. Spełnia jednak swoją ważną rolę w obronie interesów masy konsumentów.

Brygady kontroli w walce o stabilizację cen stanowią etap przejściowy między Społeczną Komisją Kontroli Cen, ustalającą normy, a sądem, wyznaczającym kary za przekraczanie przepisów.

Kary na nieuczciwych kupców, wykorzystujących często nieświadomość kupującego, dochodzą do 500 tys. zł i 6-ciu miesięcy aresztu — łącznie, lub osobno.

Troska o stabilizację cen jest powszechna. Dlatego też wydawałoby się nam rzeczą słuszną wprowadzenie zwyczaju, istniejącego w Czechosłowacji, publikowania w prasie wykazów sklepów, ukaranych za przekroczenie obowiązujących przepisów. Możnaby to wprowadzić w formie np. stałego „kącika lichwiarzy".

E. Z.

Fabryka penicyliny—dar Kanady
wkrótce przybędzie do Polski

KRAKÓW (SAP). Przedstawiciele Państw. Zakładów Produkcji Szczepionek w Krakowie: dr Buryłowicz i dr Korzubski, przebywający w Toronto, zawiadomili telegraficznie Zarząd Zakładów, że ofiarowana Polsce przez Kanadę fabryka penicyliny w najbliższym czasie zostanie załadowana na okręt i przywieziona do Polski.

Fabryka wyposażona jest w najnowocześniejsze urządzenia i aparaturę, a roczna zdolność produkcyjna tej fabryki wynosi 12 tys. ampułek, każda o zawartości 10 tys. jednostek penicyliny.

Dr Buryłowicz i dr Korzubski zapoznali się na Uniwersytecie w Toronto z najnowszymi metodami produkcji penicyliny na większą skalę. W najbliższych dniach wyjedzie z Krakowa do Kanady specjalnie wydelegowany inżynier-mechanik, który przejmie fabrykę w imieniu Państw. Zakładów Produkcji Szczepionek.

Po przewiezieniu do kraju fabryka podejmie produkcję w krótkim czasie.

„Święto morza" w Gdyni
Dwudniowy program uroczystości

WARSZAWA (SAP). Tegoroczne „Święto Morza", które odbędzie się w dniu 27 i 28 bm. w Gdyni, zbiega się z rozpoczęciem konferencji pokojowej, na której załatwione zostaną definitywnie zagadnienia naszych granic zachodnich.

W związku z tym „Święto Morza" musi wypaść jak najbardziej manifestacyjnie, by zadokumentować, że Naród Polski stoi twardo na odzyskanym wybrzeżu.

Komitet wykonawczy „Święta Morza" opracował szczegółowy plan uroczystości w Gdyni:

Dnia 27.7. 46 o godz. 17 — koncerty 7 orkiestr na molo, Marynarka Wojenna na wodzie, Ogniska (organizacje młodzieżowe), a o godz. 19-ej — dwie orkiestry odjeżdżają do Gdańska pod pomnik Czołgistów, dwie orkiestry odjeżdżają do Gdyni (Skwer Kościuszki, Zjazd kolarzy i motocyklistów ŁKS do Gdyni.

Dnia 28.7. 46. o godz. 10.30 — Nabożeństwo na Wybrzeżu w Gdyni, o godz. 11,15 — Uroczystość główna w Gdyni: Defilada, Rewia okrętów, Przemówienia dostojników państwa, Raport uczestników spływów, zjazdów i zlotów, o godz. 12,15 — Wycieczki z przewodnikami po Gdańsku, Zwiedzanie portów w Gdyni i w Gdańsku, o godz. 16-ej Opera Leśna w Sopocie „Z pieśnią i tańcem po kraju", Zabawy ludowe w Sopocie, Gdyni i Nowym Porcie, Występ zespołu artystycznego, Otwarcie Domu Kultury w Sopocie, o godz. 18-ej — Filharmonia Bałtycka w Muszli, Wieczór literacki w teatrze sopockim.

Żal w operze

(Stg.) Byłem na dwóch spektaklach, bawiącej gościnnie w Łodzi, Opery Śląskiej w Teatrze Powszechnym TUR-u. Nie będę pisał o obu widzianych spektaklach, nie będę oceniał, ierował krytycznego sądu. Powiem natomiast o wrażeniu ogólnym, jakie na mnie wywarły. Nie należę do ludzi, którzy się łatwo wzruszają. Ale muszę przyznać, że niektóre fragmenty i niektórzy wykonawcy wspaniałych arii moniuszkowskich, a zwłaszcza Halka w pełnej ekspresji w realizacji W. Calmy i Jontek w wykonaniu F. Arno — trzymały mnie, jak całą widownię, w ciągłym napięciu i w stanie, wywołanym przez bezpośrednie oddziaływanie magii wielkiej Sztuki. Partie choralne wypadły wspaniale.

Na spektaklach w operze byłem wzruszony i piekielnie.. wściekły. Żal ściskał mi serce, że wielka Łódź, największe miasto polskie, nie może zdobyć się na ufundowanie sobie opery. A ileż już razy o tym mówiono? Czyż mieliśmy ku temu możliwości? Zdaje się, że tak, chociaż brak nam było i nadal brak odpowiednio wielkiego gmachu. Wieloletnia sława łódzkiej orkiestry symfonicznej, w której występowały największe sławy świata — Huberman, Ada Sari, Kiepura i wielu wielu innych, świadczy o tym, że pod względem muzycznym podołaliśmy wielkiemu, szczytnemu zadaniu.

A siły wokalne? Śmiem twierdzić, że i w tej dziedzinie starczyło by nam tchu.

I obecnie w naszym łódzkim konserwatorium kształci się doskonale zapowiadający się narybek śpiewaczy. Tylko, że wciąż brak inicjatywy, ambicji, a może i potrzebnego zrozumienia.

Jeden ze znanych śpiewaków łódzkich opowiedział mi kiedyś, jak pracuje nasze konserwatorium. Klasy wokalne — przepełnione. W klasach muzycznych — wielu wielbicieli muzyki, uczących się gry skrzypcowej, fortepianowej i... basowej. Jest jedna basetla i gra na niej aż dwadzieścia parę osób. Bo brak takich instrumentów symfonicznych, jak fagotu, waltorni. Okazuje się, że są w Łodzi starzy puzoniści, waltorniści i t.p., ale nikt z nich nie chce konserwatorium wypożyczyć *instrumentu...*

Kiedy o tych wszystkich sprawach pomyślałem, siedząc w Operze Śląskiej, pod przemożnym wrażeniem jej czaru — zazdrościłem Ślązkowi...

Cyfry statystyczne mówią
o znacznej poprawie płac i aprowizacji

Centralny Urząd Planowania zwołał dziś konferencję prasową, aby zwrócić uwagę społeczeństwa na znaczną poprawę, jaka uwydatniła się na odcinku płac i aprowizacji w okresie ostatniego półrocza. Poprawa ta dokonywała się powoli, ale stale, bez szkodliwych wstrząsów.

NAJWIĘCEJ GÓRNICY

Największą podwyżkę w stosunku do pierwszego kwartału osięgnęli górnicy w drugim kwartale. Podwyżka ta wyraziła się cyfrą 55%, a w trzecim kwartale o 73,7% w stosunku do kwartału pierwszego. W cyfrach tych zawarte są jednakże również fakty zwiększenia wydajności i zwiększenia godzin pracy, zwrot opłat szkolnych itp.

Na drugim miejscu znajdują się robotnicy przedsiębiorstw państwowych. Tu zwyżka płac w stosunku do kwartału I-go w drugim kwartale osiągnęła 32,6%, a w trzecim 43,5%.

Rekordową podwyżkę otrzymali jednak pracownicy portowi. W porównaniu z kwartałem I-ym w drugim kwartale płace wzrosły tu o 80%.

Inne grupy pracowników, jak np. komunikacyjnych i monopoli objęła zwyżka w drugim kwartale o 40,6% i w trzecim o 66%

W porównaniu do kwartału pierwszego i drugiego w kwartale trzecim pracownicy państwowi otrzymali znaczną podwyżkę, bo o 56%, (jak również wyrównanie 40%). Pracownicy samorządowi otrzymali 50—60%-wą zwyżkę płac w kwartale trzecim.

POPRAWA DOLI EMERYTÓW

Emeryci w kwartale drugim otrzymali o 28% więcej, niż w kwartale pierwszym, a w trzecim o 114% więcej! Doszło tu jeszcze 51%-we wyrównanie.

Wszystkie te podwyżki nastąpiły we właściwym momencie, kiedy równowaga budżetowa została osiągnięta — produkcja wzrosła, inflacja pieniądza nie groziła.

Wskutek tej podwyżki płac i wzrostu zatrudnienia świat pracy w 3-im kwartale bieżącego roku, otrzyma o 6 miloinów więcej niż w kwartale pierwszym.

PROBLEMU ZBOŻOWEGO NIE MA WIĘCEJ

Przechodząc do spraw aprowizacyjnych przedstawiciele CUP przedstawili korzystny obraz zmian jakie tu zaszły. Kończył się kwiecień, zaczynał się maj, kończyły się również świadczenia rzeczowe, wtedy było źle, posiadaliśmy zapasy zbóż chlebowych na niewiele dłużej, niż dwa tygodnie. Ale sytuacja poprawiła się szybko i radykalnie, dzięki „akcji 110", tj. udzielonej nam pomocy w zbożu w wysokości 110 tys. ton ze strony Związku Radzieckiego i dostaw UNRRA.

ŻYTO

W drugmi więc kwartale wypełnić mogliśmy w kwietniu 63% powziętych zobowiązań, w maju 83%, a w czerwcu mogliśmy zrealizować już pełne 100% przydziałów kartkowych. W lipcu oczywiście te 100% pozostanie bez zmiany.

PSZENICA

Jeżeli chodzi o pszenicę, to sytuacja wyglądała tak: w pierwszym kwartale wypełniono 38% zobowiązań, w kwietniu zaś 70%, a już w maju i czerwcu pełne 100%. Przyczyną tej radykalnej zmiany było bardzo znaczne zwiększenie dostaw: od zapoczątkowania akcji w maju rb. otrzymaliśmy 154 tys. ton, a w samym tylko czerwcu 76 tys. ton.

Obok zwiększenia dostaw również duże znaczenie dla zapewnienia masom 100% przydziałów kartkowych miały zarządzenia oszczędnościowe, jak ograniczenia przemiałów, dni bezciastkowe itp.

NA ODCINKU MIĘSNYM

Sytuacja na odcinku mięsnym również została całkowicie opanowana. Jeżeli w kwietniu mogliśmy realizować 80% przydziałów, a w maju 87%, to w czerwcu wydano 106% przydziałów. Oznacza to, iż wyrównywano również niedobory z miesięcy ubiegłych.

Z TŁUSZCZEM JESZCZE NIE NAJLEPIEJ

Pogłowie nierogacizny jest jeszcze ciągle małe. Powrót do stanu zaopatrzenia przedwojennego nastąpi dopiero za 4—5 lat. Jednakże i tu poprawa jest szybka i widoczna. w kwietniu zrealizowaliśmy 39% przydziału kartkowego, w maju 61% a w czerwcu już 63%.

Centralizacja Zw. Zaw.
na drodze do pełnej realizacji

WARSZAWA (SAP). Ilość scentralizowanych członków KCZZ wzrasta. W kwietniu 1945 r. było scentralizowanych tylko 5 związków (górników, metalowców, włókniarzy, nauczyceili i pracowników dróg kołowych). Obecnie scentralizowanych jest już 31 Zarządów Głównych Zw. Zawodowych.

Pozostało tylko jeszcze 6 niescentralizowanych związków zawodowych, z którymi prowadzone są na ten temat rozmowy. Zakończone są przygotowania do zorganizowania zjazdów tych związków, które odbędą się w ciągu sierpnia i września br.

Legalizacja dokumentów obywateli francuskich

WROCŁAW. Wszyscy obywatele francuscy, zamieszkujący teren Dolnego Śląska, mają niezwłocznie zgłaszać się w delegaturze Francuskiej Ambasady we Wrocławiu przy ul. Erazma Ciołka, celem legalizacji swych dokumentów.

Sztafeta
na Święto Morza

W ramach uroczysotści „Święta Morza" dnia 26 lipca 46 r. wyjechała do Gdyni sztafeta motocyklowa Ł.K.S., złożona z 12-tu maszyn pod przewodnictwem wicewojewody Łódzkiego Ob. Szudzińskiego.

Anglia chce jeść

Unormowania sytuacji aprowizacyjnej można spodziewać się dopiero za 6 lat

W angielskich gazetach jest zwyczaj drukowania listów czytelników. Oto jeden z takich listów, wydrukowanych w „Sunday Express“:

„Podczas wojny żyliśmy pod hasłem „Brytania może to przetrzymać“.

Obecnie ma być otwarta wystawa naszej produkcji pod hasłem: „Brytania może to zrobić“.

Czemu Ministerstwo Aprowizacji nie wyśle wystawy do USA, Kanady, Szwajcarii i Szwecji pod hasłem „Brytania może to zjeść“?

Ten list jest charakterystyczny. Anglia cała żyje pod hasłem „Brytania pragnie coś zjeść“. Jeśli spojrzeć na gazety angielskie, to jasne jest przysłowie „głodnemu chleb na myśli“. Większość artykułów to mniej więcej takie problemy: „Trzeba nam więcej żywności“. „O racjonowaniu chleba“, „Czy Niemcy potrzebują naszą żywność“ i t.p. i t.p.

Wprowadzone z dniem 21 lipca normowanie chleba, podziałało na Anglików bardzo przygnębiająco. I nic dziwnego. Przeszło rok po wojnie, gdy inne kraje powoli zaczynają dochodzić do równowagi, Anglia dopiero zaczyna wprowadzać racjonowanie chleba. Zrozumiałe ile głosów krytyki w prasie i w parlamencie wywołał ten krok rządu. W prasie podniesiono szum, iż zdrowie narodu angielskiego jest zagrożone. — „Ilość drobnych zachorowań zwiększyła się w straszny sposób. Ludzie, którzy bez wysiłku pracowali przed wojną, nie mają obecnie sił do fizycznej pracy“ — pisze korespondent lekarskiej „Sunday Express“.

Opozycja wykorzystała oczywiście okazję, by ostro zaatakować labourzystów. Zarzucano rządowi, iż produkcja rolnicza samej Anglii mogła by być większa, gdyby farmerom pozostawiono więcej swobody i gdyby ingerencja władz w sprawie rolnictwa była mniejsza. Wątpliwe czy regulowanie spraw rolniczych przez rząd wpływa ujemnie na zwiększenie produkcji, jednakże sam fakt ograniczenia inicjatywy prywatnej farmerów, był wykorzystany przez opozycję.

Nie wiadomo, jak by się przedstawiała sprawa racjonowania chleba, gdyby parlament miał ją sam uchwalić. Jednak od czasu wojny kwestia normowania żywności jest załatwiana jedynie drogą rozporządzeń Ministerstwa Aprowizacji, a nie drogą ustawy. Tak, że parlament dyskutując, mógł tylko wyrazić zaufanie, lub brak zaufania do polityki rządu. W razie niezadowolenia mógł on tak że uchwalić zmniejszenie pensji ministrowi aprowizacji.

Jeżeli, mimo wszystko, parlament zatwierdził rozporządzenie rządowe, to dowodzi, że posłowie angielscy zdają sobie sprawę z ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej kraju. Faktycznie sytuacja nie jest do pozazdroszczenia. Wprawdzie Ministerstwo Rolnictwa podaje, iż produkcja rolnicza Anglii jest dziś większa niż kiedykolwiek. Dane te jednak są podane w funtach szterlingach. Wskutek tego obrazują one nie tyle wzrost produkcji, ile... wzrost cen. Faktycznie dzisiejsza produkcja jest taka sama lub nie wiele większa niż w 1938 r I jedynie wobec wzrostu cèn, wartość tej produkcji jest na pozór tak duża.

Jednak angielskie rolnictwo w żadnym wypadku nie jest w stanie dać dostatecznej ilości wyżywienia. Przed wojną Anglicy żywili się głównie produktami przywożonymi z zagranicy. Obecnie, wskutek braku pieniędzy na zakupy, ilość przywożonej żywności znacznie się zmniejszyła. Popatrzmy na dane:

Przywóz w I półroczu 1938 roku	w tys. ton
Pszenica	2,541
Ryż	727
Inne zboża	2,466
Mięsa	774
Tłuszcze	1,365

Przywóz w I półroczu 1945 roku	w tys. ton
Pszenica	1,538
Ryż	148
Inne zboża	457
Mięsa	655
Tłuszcze	898

(Dane z czasopisma „Statis“ 13.10. 1945 r.)

Tych kilka cyfr pokazuje naocznie jak bardzo muszą dziś Anglicy ograniczać swe apetyty. Przyczym rząd uprzedza, iż całkowita stabilizacja nastąpi dopiero za sześć lat.

J. F.

Co stanie się z Niemcami?

Dyskusje na ten temat ciągle trwają

LONDYN. — Jak informuje korespondent agencji Reutera, zmiany administracyjne dokonane w ciągu ostatnich dni w strefach okupacyjnych Niemiec brytyjskiej i francuskiej, uważane są przez tutejszych obserwatorów za część przygotowań, jakie czynią oba te państwa, aby poprowadzić dalej przerwane dyskusje czterech mocarstw na temat Niemiec.

Zmiany te — to dwa różnego znaczenia fakty: stworzenie przez władze brytyjskie z północnej Nadrenii i z Westfalii oddzielnej prowincji Zagłębia Ruhry, — i z drugiej strony — przyłączenie przez władze francuskie czterech dystryktów Nadrenii do Zagłębia Saary. Pogląd wyrażony przez komentatorów radzieckich, — że przygotowania te wskazują na wzrastającą tendencję państw zachodnich do podziału Niemiec spotyka się z energicznym zaprzeczeniem — o ile chodzi o W. Brytanię ze strony kół, pozostających w bliskim kontakcie z przedstawicielami brytyjskimi w komisji kontrolnej.

Koła te podkreślają, że rząd brytyjski nigdy nie wyraził zgody na polityczne oddzielenie Zagłębia Ruhry od Niemiec i że nie miałby powodu zmieniać stanowiska teraz, kiedy również i Związek Radziecki sprzeciwia się temu planowi.

Jednocześnie przewiduje się, że cała dyskusja na temat Ruhry będzie się dotyczyła przede wszystkim metody kontroli międzynarodowej. Przypomina się tutaj, że plany ewentualnego umiędzynarodowienia pod względem ekonomicznym były już swego czasu przedstawiane rządowi francuskiemu przez przedstawicieli W. Brytanii i że propozycje, wysuwane w Paryżu przez Mołotowa dążyły również do stworzenia pewnej formy, choć może nie tak bardzo sprecyzowanej — kontroli międzynarodowej.

Przedstawiciele W. Brytanii w ostatnim czasie z większą rezerwą wypowiadają się na temat Niemiec federacyjnych — termin ten używany jest często dla oznaczenia tendencji do stworzenia demokratycznych Niemiec oparty na autonomii z daleko idącą decentralizacją.

Dążenie to, które podobno dzielą szerokie rzesze demokratyczne nastrojonych Niemców, W. Brytania popiera i władze brytyjskie chcą przeprowadzić likwidację dawnej pruskiej struktury państwowej i stworzyć na wielką skalę autonomiczne prowincje w tym duchu. Ale tego rodzaju „ustrój federalistyczny“ musiałby siłą rzeczy spowodować bardzo poważną sytuację podatkową i w ogóle skarbową dla władz centralnych i rzeczoznawcy brytyjscy, którzy rozważają to zagadnienie— zdają sobie już teraz sprawę, że to gospodarcze zjednoczenie Niemiec, o które dopominała się W. Brytania, nie jest do pogardzenia z daleko idącym rozdrobnieniem Niemiec w dziedzinie budżetu. To jest — być może — jeden z powodów, że rozmowy o systemie federalnym ostatnio przycichły.

OTO GRATKA DLA SZCZĘŚCIARZY, CO NIEPRĘDKO ZNÓW SIĘ ZDARZY.

W rozpoczynającym się już 6-go sierpnia ciągnieniu IV-tej klasy 47-mej loterii klasowej wylosowanych będzie **30.000** wygranych na sumę 47,566.000 złotych. Poczet wygranych otwiera **MILION**, po nim idzie **PÓŁ MILIONA**, następnie 14 wygranych po **100,000**, **28** po **50.000**, **90** po **20.000**, 200 po **10.000** itd.

Spieszcie więc do kolektury po los, bo czas nagli, a i losów zostało już niewiele. (pap)

Przedłużenie terminu wykupienia papierosów

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że ważność odcinka nr. 30 z karty żywnościowej z miesiąca lipca r.b. Kat. I uprawniający do nabycia 60 sztuk papierosów „Bałtyk“ zostaje wyjątkowo przedłużony do **dnia 31 lipca r.b. włącznie.**

*

Na karty żywnościowe z miesiąca lipca r.b. w sklepach włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej i oznaczonych wywieszkami „P. M. T.“ oraz w 82 budkach inwalidzkich oznaczonych również wywieszkami „P.M.T.“ sprzedawane będą począwszy od dnia 1-go sierpnia do dnia 15 sierpnia r.b. **papierosy:**

Kat. I na odcinek Nr. 32 po 100 sztuk papierosów „Bałtyk“.

Na karty żywnościowe M.K. (Ministerstwa Komunikacji) z miesiąca lipca ostemplowanych na odwrocie prostokątną pieczątką następującej treści:

Polskie Koleje Państwowe
Dyrekcja Okręgowa
Kolei Państwowych
Wydział Aprowizacji
w Łodzi
Śródmiejska Nr. 20

Kat. M.K. pracownicza na odcinek Nr. 29—100 sztuk papierosów „Bałtyk“.

Uwaga! Sprzedawcy papierosów mogą realizować jedynie karty M.K. zaopatrzone w wyżej podany stempel, przyczym karty te muszą być przez konsumentów przedkładane w całości.

Niedopuszczalne jest samowolne wycinanie odcinków z karty żywnościowej przez konsumentów.

Podkreśla się, że wyżej wywołane odcinki muszą być zrealizowane najpóźniej do dnia 15 sierpnia r.b. włącznie.

Człowiek w pocisku rakietowym

Tajemnicze zjawiska nad Szwecją i Norwegją

LONDYN.— Z samooltu „Meteor“ który leciał z szybkością przeszło 500 km. na godzinę i na jakie 3,000 metrów nad stacją RAF, Chalgrove, wypuszczono rakietę, w której był umieszczony pilot Bernard Lynch. Wylądował bez szwanku między dwoma budynkami na krańcach aerodramu.

„Meteorem“ kierował w czasie doświadczenia kpt. Scott. Obserwatorzy amerykańskiej armii i floty oraz szef brytyjskiego ministerstwa lotnictwa byli obecni przy eksperymencie.

SZTOKHOLM. — Nowe zjawiska świetlne nad Szwecją środkową opisywane są jako koła świetlne, poruszające się nieustannie z wielką szybkością na wysokości 200 m. widzialne tylko w ciągu kilku sekund.

Fińskie pismo „Foerooner“ donosi, że nowe bomby rakietowe były widziane w wielu miejscach w Finlandii w ostatnim tygodniu. Naoczni świadkowie mówią, że wielkie rakiety, wydające świst i brzęczący dźwięk poruszają się szybko na wielkiej wysokości.

Władze wojskowe otrzymały w czwartek wieczorem wielką ilość doniesień o latających bombach z czego większość ze Szwecji południowej, co wskazuje na to, że bombardowanie koncentrujące się w ciągu ubiegłych dwóch tygodni w Szwecji północnej przesuwa się na południe.

Olbrzymia lecąca torpeda widziana była w Norland w okolicy Sund o 550 mil na północ od Sztokholmu.

Sytuacja kobiet pracujących w Szwecji

Jednym z problemów powojennych we wszystkich krajach jest zagadnienie pracy kobiet. Znana publicystka szwedzka wygłosiła niedawno na ten temat odczyt, który szerokim echem odbił się na łamach prasy zagranicznej, jest to bowiem kwestia, interesująca żywo wszystkie państwa i narody. We wszystkich państwach skłania się kobiety zamężne, by pozostały na stanowiskach i posadach, jakie zajmowały podczas wojny, ponieważ wszędzie daje się odczuwać brak wykwalifikowanych sił, mogących zająć te stanowiska.

Ale jeśli państwo nie ma cierpieć z powodu braku przyrostu ludności, to kobieta nie może poświęcać się całkowicie pracy zawodowej. Prelegentka szwedzka podkreśliła w swym odczycie, iż w jej ojczyźnie — a o ile wiadomo, to również i w innych krajach europejskich — jest rzeczą bardzo trudną, jeśli nie zupełnie niemożliwą przyjęcie pomocy do gospodarstwa domowego, kogoś, kto zająłby się sprzątaniem, gotowaniem i pozostawionymi w domu dziećmi.

Jak więc można rozwiązać tę sprawę? W Szwecji i Anglii organizuje się coraz liczniejsze przedszkola i ośrodki dla zupełnie małych dzieci, gdzie bawią się przez cały dzień pod troskliwą opieką wykwalifikowanych wychowawczyń i pielęgniarek i otrzymują pożywienie. W Szwecji i we wszystkich klasach wszystkich szkół—dzieci matek pracujących zawodowo otrzymują obiad i podwieczorek. Ale to nie byłoby wystarczające, by rozwiązać sprawę. W Szwecji wydana więc została specjalna ustawa, regulująca czas trwania pracy, warunki i pensje służby domowej, przy czym warunki te zostały określone w taki sposób, by jak najwięcej kobiet uczuło się pociągniętych do tego zawodu, którego nikt nie chce się imać. Jeśli chodzi o kobiety ciężarne, to mają one takie same prawo do trzymiesięcznego urlopu płatnego, jak urzędniczki, czy robotnice. Ostatnio wybudowano wielkie bloki domów, w których mieszkania, będące ostatnim wyrazem nowoczesnej techniki zarezerwowane są specjalnie i wyłącznie dla matek rodzin, wykwalifikowanych w fachu, szczególnie potrzebnym w państwie.

Te „kolektywne domy“ warte są specjalnego omówienia. W Sztokholmie, na jednym z najładniejszych jego przedmieść wznoszą się cztery wielkie, lśniące od ogromnych szyb, barwne od kwiatów na balkonikach, białe bloki mieszkalne. Lista czekających na przydział mieszkania jest bardzo długa. Mieszkania składają się z maleńkiej kuchenki (elektryczny piecyk i wmurowane półki i szafki), łazienki i od 1 do 4 pokoi. Pokoje są niewielkie, ale wszystkie mają szerokie okna, i balkony. Wspólna dla wszystkich mieszkańców bloku jest jadalnia. Wynajmujący, a raczej wynajmująca mieszkanie musi zobowiązać się spożyć w bloku przynajmniej 25 obiadów miesięcznie, po minimalnej cenie. Jeśli nie jest jej na rękę tak często stołować się w domu, może np. zaprosić sobie 25 osób jednego dnia i więcej już w danym miesiącu na obiady nie przychodzić, albo zaprosić kilka razy na miesiąc po parę osób.

Następnym udogodnieniem jest przedszkole dla dzieci starszych i coś w rodzaju naszego „ogródka Jordanowskiego“ dla młodszych, gdzie za drobną opłatą dzieci wszystkich lokatorów pozostają pod opieką wyszkolonego personelu i otrzymują dwa razy dziennie posiłek z uwzględnieniem wszelkich wymaganych diet. Dla dzieci starszych, chodzących już do szkoły, istnieją w blokach specjalne sale, gdzie mogą one spędzać czas od powrotu ze szkoły aż do przybycia matki z miejsca jej pracy w blokach. Są sale rekreacyjne, gdzie dzieci te bawią się, są i czytelnie, gdzie mogą pracować, odrabiać lekcje, czytać i rysować.

Każde dziecko otrzymuje po powrocie ze szkoły gorący podwieczorek, a troskliwe opiekunki dbają, by dzieci zmieniły obuwie, jeśli je przemoczyły w słotny dzień, lub przebrały się. Wokoło bloku są ogrody, w których dzieci mogą spędzać czas przy odpowiedniej pogodzie, i place sportowe dla starszej młodzieży. W podziemiach znajdują się pralnie mechaniczne, gdzie lokatorki tych domów mogą sobie same bez trudu prać bieliznę, a na każdym piętrze jest jedna służąca, która obowiązana jest pracować dla każdej z lokatorek przez 1 godzinę dziennie. W blokach znajdują się poza tym maszyny do prania, lodownie elektryczne, elektryczne odkurzacze i inne udogodnienia, które każda z lokatorek może wynajmować sobie za bardzo niską opłatą. Wybudowanie i urządzenie takich domów dla kobiet pracujących zawodowo jest idealnym rozwiązaniem problemu matki, zatrudnionej poza domem.

Bezpłatny wstęp dla dzieci w Zoo

Jutro w niedzielę, 28 lipca skorzystają wszystkie dzieci z zaproszenia naszego do ZOO i pośpieszą do Ogrodu Zoologicznego, aby spędzić czas na beztroskiej zabawie wśród zwierząt. Rodzice naszych Milusińskich nie potrzebują nabywać w tym dniu biletów dla dzieci, korzystają one bowiem z zupełnie bezpłatnego wstępu na teren ZOO. Dyrekcja ZOO prosi wszystkie osoby starsze, by nie wprowadzały do ZOO dzieci obcych. Nie chodzi tu naturalnie o to, aby uniemożliwić im wejście lecz o opiekę nad nimi. Przygodnie wprowadzone dzieci pozostaną na terenie Ogrodu bez opieki, bo odłączą się od tymczasowych opiekunów i przysporzą w ten sposób wiele kłopotów personelowi Ogrodu, który ze zrozumiałych powodów nie może poświęcić czasu na opiekowanie się dziećmi.

Chleb powstaje w żarze rozpalonych pieców

W chorzowskiej fabryce sztucznych nawozów

Chorowita „dekawka" stanowczo i bezapelacyjnie buntuje się przeciw tej jeździe. Co parę kilometrów zaskakuje nas nową niespodzianką. Staje i oświadcza kategorycznie, że nie pojedzie dalej bo właśnie kicha nawaliła, oszalał dyferencjał i coś dziwnego stało się ze starterem. Szofer ze spokojem właściwym Ślązakom nie przejmuje się kaprysami dekawczyny i niezmordowanie co parę kilometrów naprawia uszkodzone części. Dedawka z widocznym niezadowoleniem przyjmuje wiadomość, że już może jechać dalej i sapiąc, warcząc i stękając rusza, by znów na dwudziestym kilometrze zaciąć się w oślim uporze. I tak całą drogę.

ŚLĄSK W NOCY

Błogosławione bądźcie kaprysy nieznośnego samochodu! Dzięki wam dojeżdżaliśmy do Katowic nie po południu jak było w „gryplanie", a w nocy, dzięki wam mogliśmy być świadkami jednego z najpiękniejszych widoków — widoku Śląska w nocy.

Po deszczowym dniu ciemna jak sadze noc, gdzieś na horyzoncie długie rzędy świateł i nagle... co to? niebo zaczyna różowieć, powoli różowość ta staje się coraz bardziej intensywna, coraz czerwieńsza i wybucha krwistym płomieniem, by za chwilę zacząć przygasać, matowieć i znikać. I tak co chwilę... w coraz to innych kierunkach... To pracują śląskie huty. Gorący odblask czerwieni daje stal wylewana z pieców... Wygląda to tajemniczo i pięknie... jakieś misterium... misterium pracy i wysiłku ludzkiego. Mój sąsiad zdejmuje czapkę. Rozumiem go... odczuwa to samo co i ja... szacunek i cześć dla twórczej, ciężkiej pracy.

PAŃSTW. FABRYKA ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH W CHORZOWIE

Chorzowska fabryka została uruchomiona w 1916 roku, obchodzi więc obecnie 30-lecie swego istnienia. Produkuje ona nawozy azotowe, azotniak i saletry. Jest dziś największą czynną fabryką chemiczną w Polsce. Siostrzana fabryka w Mościcach kompletnie zdemolowana przez Niemców jest obecnie w stadium odbudowy, tak, że Chorzów utrzymuje obecnie produkcję na poziomie przedwojennym obu fabryk. Dzięki intensywnej pracy robotnika, technika i inżyniera osiągnięto szczytowe rezultaty. Produkcja w czerwcu ub. r. wynosiła 1.035 ton związanego azotu, podczas gdy w czerwcu br. 2.791 ton. Od chwili uruchomienia, w lutym ub. r. wyprodukowano 33.500 ton związanego azotu w formie nawozów azotowych. Jeżeli założymy, że 1 kg sztucznego nawozu daje 10-cio krotnie zwiększenie plonów, to można powiedzieć, że w ciężkiej obecnej sytuacji aprowizacyjnej dano państwu 355 tysięcy ton płodów rolnych więcej. To nie bagatela.

DBAJCIE BARDZIEJ O ROBOTNIKA

Chorzów zatrudnia obecnie 4300 ludzi w tym 500 urzędników, 35 inżynierów, 3500 jeńców. Praca w fabryce jest wyjątkowo ciężka i szkodliwa dla zdrowia. Bez przerwy unosi się tu w powietrzu biały pył, bez przerwy dymią kominy... Nic więc dziwnego, że robotnik chorzowski czuje się pokrzywdzony, że otrzymuje niższą rację żywnościową, niż górnicy i pracownicy hut. Dobrze zorganizowana rada zakładowa, łącznie z dyrekcją fabryki od dłuższego czasu stara się o wyjednanie dodatkowych kart żywnościowych, na razie bezskutecznie. Przydałoby się jednak, żeby Urząd Aprowizacji załatwił pozytywnie tę sprawę, bo ludziom, którzy tak pracują należy się dobrze okraszona kolacja i dostateczna ilość chleba.

SERCE FABRYKI

Wytężonym, miarowym rytmem bije serce Chorzowa — elektrownia. Serce to rozsyła arteriami swych przewodów energię do całej fabryki. Ogromna hala ze szklanym stropem i maszyny, turbiny, piece... Specjalne zegary wskazują natężenie pracy poszczególnych pieców i turbin. Strzałka się waha... szybko podbiega do kotła mechanik, dosypuje się miału węglowego... kocioł jest głodny... trzeba go nasycić. Ani na chwilę nie może przestać bić serce fabryki. Dzień i noc... dzień i noc... miarowym równym tempem.

LAWA OGNISTA

Wypalone z kamienia wapno z koksem wiąże się na karbid. Karbid ulegając działaniu azotu, otrzymanego przez destylację skroplonego powietrza w temperaturze około 1100 stopni wiąże się na azotniak. Na rozrzażony koks dmuchając powietrze i parę, otrzymuje się gaz mieszany, który po odpowiedniej przeróbce jest pod ciśnieniem 300 atmosfer w temperaturze około 550 stopni na katalizatorze przerabianym na amoniak. Amoniak spala się na siatkach platynowych na tlenki azotu, dając z wodą kwas azotowy. Amoniak zobojętniony kwasem azotowym tworzy saletrę azotową, która z dodatkiem wapniaka daje nawóz-saletrzak.

Druga hala. Ogarnia nas niesamowite gorąco, usta łapią powietrze, na czoło występuje kroplisty pot. Tu w temperaturze ok. 2800 stopni co godzinę wylewa się z pieców ognista lawa — płynny karbid. — Tak właśnie wyglądać musi legendarne piekło. Upał, żar, płomienie, iskry... nad paleniskami pochyleni ludzie z długimi żelaznymi prętami przepychają co chwila otwory pieców. Małe czarne postacie ludzkie na tle płomieni posuwają się z dziwną szybkością. Przyzwyczaili się już do wysokiej temperatury. Ale ile wysiłku, ile ciężkich trudnych dni i ile walk wewnętrznych kosztowało ich to przyzwyczajenie. O ileż łatwiej byłoby na przykład jeździć na szaber, niż stać tu w tym piekle. I teraz jeszcze zdażają się wypadki, że robotnicy mdleją tu z gorąca... Bulgocze... syczy i leje się strumień rozpalonego karbidu, by wreszcie spokojnie ułożyć się w specjalnych basenach... w basenach, które jeszcze przez długi czas wrą i gotują się, jak zbuntowana apokaliptyczna bestia.

Jeden z robotników opowiada mi, iż podczas okupacji wskoczyła do takiego basenu młoda robotnica, ścigana przez Gestapo. Wyciągnięto już tylko małą tragiczną kupkę popiołu.

JESTEŚMY POD BIEGUNEM

Z piekła od razu pod biegun. W temperaturze 186 stopni poniżej zera wytwarza się tu skroplone powietrze. Z dużych kranów leje się ten „dziw". Powodowana głupią ciekawością, nie zastanawiając się nad skutkami takiego wyczynu pakuję palec pod płynący strumień. Gwałtowny ból... na palcu bąbel jak od oparzenia. Skroplone powietrze jest tak straszliwie zimne, że parzy. Robimy parę eksperymentów... do kubełka pełnego tego dziwu kładę bukiet kwiatów... kwiaty momentalnie się zamrażają. A gruszka? Towarzyszący nam inżynier rzuca wyjętą ze skroplonego powietrza gruszkę na podłogę. Rozpryskuje się tysiącem drobnych kawałeczków jak szklana. Dziwne... cudowne tajemnice chemii.

A NA BIURKU U DYREKTORA...

W zacisznym gabinecie dyrektorskim stoją na biurku rzędy słoików. Próbki gotowych już nawozów sztucznych... pracowity ruch sierpów na polu, rytmiczny stuk cepów w stodole i pachnący okrągły bochenek chleba. Obrodziło jak nigdy. Gwarzą se na przyźbie wieczorem wąsaci gospodarze o tym, że ten „gnój" w proszku to nawet nie lichy, nie będzie już bidy na przednówku. I nie wiedzą nawet, że ich dobrobyt rodzi się w upale rozżarzonych pieców, w kroplach potu błyszczących na nagim torsie kotłowego, w zgiełku fabrycznych turbin, w kostniejących z zimna palcach dziewczyny noszącej naczynia ze skroplonym powietrzu, w wytężonych z wysiłku mięśniach robotnika i w mózgu inżyniera.

K. Juchniewiczowa

O bocznicę kolejową dla PCH.

Państwowa Centrala Handlowa Oddział w Łodzi czyni wszystko ze swej strony, aby ułatwić rozprowadzenie towarów, zarówno w m. Łodzi, jak i w wojew. łódzkim.

Jednym z czynników decydujących dla osiągnięcia obniżki cen towarów jest posiadanie własnych bocznic kolejowych, zarówno w Łodzi jak i w powiatach. Posiadanie bowiem bocznicy bardzo znacznie obniża koszty transportu, gdyż odbiorca może otrzymywać towar wprost ze składu kolejowego.

Pomimo wielokrotnych starań, pomimo zabierania głosu przez prasę łódzką, odpowiednie władze, do których kompetencji to należy, nie uczyniły nic, aby sprawę tę pozytywnie rozwiązać.

P.C.H. w Łodzi rozładowuje dziennie po kilka wagonów najróżnorodniejszych artykułów, pokonywując szereg trudności technicznych, jakie wynikają z braku własnych bocznic.

Dziwnym się wydaje, że zarówno władze kolejowe jak i miejskie nic nie czynią, aby umożliwić P.C.H. w Łodzi korzystanie z jednej lub dwu bocznic kolejowych, których kilkadziesiąt znajduje się w rękach prywatnych. Wreszcie nie należy zapominać, że P.C.H. w pierwszym rzędzie zaspakaja potrzeby świata pracy po przez konsumy, stołówki fabryczne i in. organizacje pracownicze.

Komisja popularyzacji prawa w Łodzi

Zgodnie z inicjatywą Ministerstwa Sprawiedliwości, powstała Komisja Popularyzacji Prawa dla okręgu Sądu Grodzkiego w Łodzi z Prezesem Sądu Okręgowego w Łodzi, ob. Stanisławem Piliczewskim na czele. Celem Komisji jest urzeczywistnienie postulatu uświadomienia prawnego ludności i ugruntowanie w społeczeństwie poczucia praworządności, zapomocą organizowania popularnych odczytów, referatów i pogadanek, połączonych z dyskusją, organizowania kursów dla prelegentów i kierowników świetlic, wydawania komunikatów prasowych i utrzymywania stałej łączności z prasą, tudzież tworzenia gminnych kół prawniczych.

Powołane podkomisje prasowo-propagandowa i programowa podjęły swe czynności. Staraniem Komisji Popularyzacji Prawa wygłoszony został w dniu 19 czerwca 1946 r. w Świetlicy fabryki Scheiblera w Łodzi odczyt adw. Józefa Litwina p.t. „Referendum Ludowe".

Szwajcarzy opuścili Łódź

(t) Wycieczka dziennikarzy szwajcarskich, która bawiła w naszym mieście, opuściła wczoraj Łódź, udając się w dalszą drogę do Wrocławia, a następnie do Katowic i Krakowa.

Goście szwajcarscy zwiedzili kilka większych upaństwowionych zakładów przemysłowych, radiotację, kolonie letnie RTPD i t.p. W czasie pobytu delegacji Urząd Informacji i Propagandy oraz Zw. Zawodowy Dziennikarzy, zorganizował spotkanie przedtsawicieli prasy szwajcarskiej z miejscowym światem literackim i dziennikarskim.

Przed wyjazdem z Łodzi goście szwajcarscy obiecali pomóc w staraniach o nadesłanie dla łódzkiej dziatwy medykamentów produkcji szwajcarskiej.

Ogłoszenie

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie robót remontowo - budowlanych w budynku szkolnym przy ul. Magistrackiej Nr 21.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Dziale Technicznym, ul. Piotrkowska 64, I piętro, pokój nr. 5, do dnia 10 sierpnia 1946 r., do godziny 11-ej w kopercie należycie zamkniętej z napisem „Oferta na roboty remontowo - budowlane w gmachu szkolnym przy ul. Magistrackiej Nr. 21".

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Dziale Technicznym, Oddział Budowlany, ul. Piotrkowska Nr. 64, II piętro, pokój Nr. 115.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu oznaczonym na składanie ofert o godz. 12-ej.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami obowiązującymi w wysokości zł. 50.000 należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta nr. 15, a kwit wpłacenia dołączyć do oferty.

Łódź, dnia 26 lipca 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

—o—

Od redakcji

Do wczorajszego numeru „Kuriera Popularnego" zakradła się z winy korektorów pewna ilość błędów, za co Szanownych Czytelników przepraszamy.

Listy do Redakcji

„WYBREDNY CZYTELNIK"

Przeczytał pan mój artykuł „Gdzie się podział człowiek," potępiający zbrodnię kielecką i jedyna konkluzja jaką pan wysuwa, to to, że prawdopodobnie jestem żydówką i socjalistką i dlatego mnie boli, a nie zastanawiam się dlaczego katolicy „i to katolicy wszystkich nacji" nie lubią Żydów.

A więc drogi panie, nie jestem żydówką jak pan sądzi — mimo że co do drugiego „zarzutu" — zgadza się — jestem socjalistką. Czy sądzi pan, że zbrodnia kielecka boli tylko Żydów? I czy nie uważa pan że „nielubienie" kończące się zbrodnią to ostatecznie przejaw hitlerowskiego sadyzmu i zwyrodnialstwa?

Dziwię się, że aż cztery strony ogromnego formatu poświęcił pan na to, żeby mnie przekonać, że Żydzi nie są sympatyczni i że należy ich wobec tego mordować, czy tak?

A co do wiary w Chrystusa, zgadzam się z panem. Wiara może uszlachetnić i podtrzymuje na duchu. Ale czy zapomina pan o tym, że Chrystus był właśnie uosobieniem miłości bliźniego i niewiadomo kogoby raczej przygarnął do serca — pana z pańską nienawiścią, czy biedną żydówkę płaczącą nad grobem zamordowanego syna.

K. Juchniewiczowa

Ob. Salska Alicja
TOMASZÓW MAZOWIECKI

Porozumieliśmy się z majorem Wężykiem-Wolickim, który oświadczył nam, że Stanisław Salski, o którym pisał, jest kim innym, a nie pani mężem.

PIOTR COLLIK. SANOCKA 22-7II.

Przysyła nam pan wycinek z „Expressu Wieczornego, mówiący o tym iż papierosy amerykańskie będą sprzedawane na wolnym rynku po 6 złotych sztuka i pisze pan „Najprzód przez okrągłe sześć tygodni propaganda grzmi na wszystkie dzielnice, że papierosy są w drodze, że nadeszły do Gdyni, że w sierpniu otrzymamy je na kartki — po 100 sztuk — aż po cztery złote za sztukę na kartki!).

A teraz taka szopka! Cóż to za łaska dla pracujących papierosy po sześć złotych — gdy większość ludzi zarabia ok. 2 tysiące miesięcznie. Czy gdzieś przypadkiem nie siedzi sabotażysta reakcyjny, który w ten sposób bije brać robotniczą i mnoży szeregi niezadowolonych.."

Bardzo słuszne uwagi i my zastanawialiśmy się nad tragiczną sprawą tych papierosów i my mieliśmy ochotę zaciągnąć się „zachodnim dymkiem" po tanich cenach. Niestety i pańskie i nasze nadzieje spaliły na panewce. Postaramy się w przyszłości bliżej tą sprawę wyjaśnić i zasięgniemy informacji gdzie należy. W dalszym ciągu prosimy o dzielenie się z nami słusznymi spostrzeżeniami.

O ile niepodoba się panu materiał drukowany w Szpilkach, to radzimy zwrócić się bezpośrednio do redakcji tego tygodnika, ponieważ my osobiście pańskiego zdania nie podzielamy i chętnie czytamy każdy numer tego pisma.

26. VII w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Wojewódzka Kom. Milicji Obywatelskiej	— tel. 250-07
Miejska Komenda Milicji Obywatelskiej	— tel. 253-60
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Lekarskie PCK	— tel. 117-11
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00
Redaktor Naczelny Kuriera Popul. i sekretariat	— tel. 130-46
Sekretarz Redakcji	— 144-18
Kierownik Administracji	— 222-22
Dział ogłoszeń i Eksped.	— 256-37
Dział prenumeraty	— 268-95

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rytla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 50), Groszkowskiego (11-Listopada 15, Raczyńskiego (Kątna 54).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Ostatnie dni znakomita sztuka B. Shawa UCZEŃ DIABŁA. Początek o godz. 19-ej. Znakomita gra całego zespołu — Chojnacka, Górska, Jezierska, Rachwalska, Zamkow, Borowski, Damięcki, Hańcza, Leszczyński, Maliszewski, Pietraszkiewicz, Pilarski, Przyiemski, Środka, Urbański, doskonała reżyseria i piękne kostiumy i dekoracje Daszewskiego złożyły się na doskonałe widowisko. Publiczność proszona jest o punktualne zajmowanie miejsc, gdyż po rozpoczęciu nikt do końca I-go aktu na widownię wpuszczony nie będzie.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-go Listopada 21

Gościnne występy OPERY ŚLĄSKIEJ najlepszego zespołu operowego w Polsce. Udział biorą: F. Arno, P. Barski, W. Calma, R. Cyganik, A. Dobosz, L. Finze, A. Hiolski, J. Lachetówna, W. Lwowicz, H. Ottoczko, E. Pawlak, O. Szambrowska, F. Denis - Słoniewska, A. Zalewski. Dyrygują kapelmistrze M. Mierzejewski i J. Sillich.

Dziś o godz. 19-ej MADAME BUTTERFLY.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ »LUTNIA«

Dziś o godz. 19-ej ciesząca się wielkim powodzeniem piękna operetka w 3-ch aktach E. Kalmana »Marica«. Z udziałem: Elny Gistedt Lucy Messal, St. Ślaskiego, St. Dąbrowskiego i całego zespołu artystycznego, chóru baletu i wielkiej orkiestry »Lutni«.

Piękne stroje i dekoracje.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102 a, a od godz. 17-ej w kasie teatru.

TEATR KAMERALNY
Daszyńskiego 34.

Nieodwołalnie ostatni tydzień do 31 lipca włącznie znakomity artysta JAN KURNAKOWICZ w arcywesołej komedii G. Montgomery'ego p.t. „Dzień bez kłamstwa". Początek przedstawienia codziennie o godz. 19.15, w niedziele i święta o godz. 16.15 i 19.15.

TEATR »GONG« — Południowa 11
Ostatni tydzień

Dziś jedno przedstawienie o godz. 19,30. DYMSZA i Janina Winiarska w programie p. t. »Powrót taty«.

MARIA GORCZYŃSKA w Łodzi w sztuce NIEBIESKI LIS.

Teatr W.P. z dniem 31 lipca r.b. kończy swój sezon, od soboty 3 sierpnia gościć będzie w gmachu Teatru Wojska Polskiego Znakomita aktorka MARIA GORCZYŃSKA, która wystąpi w doskonałej współczesnej komedii węgierskiej Herczega NIEBIESKI LIS, reżyserowanej przez Stanisława Daczyńskiego, zarazem odtwórcy jednej z głównych ról. W pozostałych rolach J. Świderski, L. Pietraszkiewicz i Halna Jezierska.

„GRUBE RYBY" z Ludwikiem Solskim i Jerzym Leszczyńskim.

Od 1-go do 8-go sierpnia r.b. gościć będzie scena teatru Powszechnego TUR Zespół Krakowskiego Teatru Miejskiego im. J. Słowackiego, który odegra komedię M. Bałuckiego GRUBE RYBY. W roli Ciaputkiewicza wystąpi hetman aktorstwa polskiego LUDWIK SOLSKI, w roli Wistowskiego znakomity artysta JERZY LESZCZYŃSKI. Dalszą obsadę stanowią J. Korecka, M. Karasińska, W. Niedziałkowski, St. Jaworski, W. Nowakowski, K. Opaliński i B. Sarnatowski. Reżyseria Wacława Nowakowskiego. Bilety do nabycia w kasie Teatru Powszechnego TUR.

RADIO

W-wa: 6.00 pieśń „Kiedy ranne". 6.05 dziennik. Łódź: 6.20 Progr. na dziś. Poznań: 6.25 gimn. 6.35 muzyka. Kraków: 7.00 aud. Poranna. W-wa: 7.30 powt. najważ. wiad. dziennika, 7.35 muzyka, ,20 Inform. ogólnpols. Łódź: 8.30 Rozmaitości, 8.40 Codzienny odc. prozy: „Stara baśń" I. J. Kraszewskiego. 8.55 Skrzynka poszukiwania rodzin. 9.05 Przerwa. Kraków: 11.57 sygn. czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. W-wa: 12.05 dziennik, 12.35 koncert, 12.55 „5 minut poezji" 13.00 Na ziemiach odzyskanych, 13.15 Z życia narodów słowiańskich, 13.30 muzyka obiadowa, Katowice: 14.00 słuchowisko dla dzieci. W-wa: 14.30 reportaż, 14.40 odczyt, Łódź: 14.50 Schuman — Fragm. z koncertu A-moll op. 54. 15.05 Jak spędzić święto? 15.10 Pog. pop.nauk. prof. Stiebera „Jak powstał język polski". 15.20 koncert rozrywk. w wyk. H. Wolańska i J. Stattler — piosenki F. Leszczyńska — fortepian. 15.40 Wiad. z miasta i prow. 15.45 koncert reklamowy. W-wa: dziennik, 16.30 koncert, 16.55 aud. poetycka, 17.10 koncert, 17.54 „Odbudowujemy W-wę". 17.55 aud. dla świetlic robotn. 1. Pog. H. Majewskiej „Dzieci patrzą na nas" 2. Płyta. 3. W 41 rocznicę śmierci Stefana Okrzei pogadanka K. Wyrzykowskiej. 4. Płyty. W-wa: 18.25 wędrówka z mikrofonem, 18.35 Koncert, 18.50 Aud. TUR-u. 19.00 Nauka przy głośniku. Łódź w progr. ogólnopolsk. 19.15 Z cyklu „Na wielkiej fali" fel. pop. nauk. Dr J. Barskiego. tp. „Realne perspektywy zastosowania energii atomowej" W-wa: 19.30 Koncert, 20.00 dziennik, 20.30 Śpiewa Olga Łada. Kraków: 20.45 słuchowisko Łódź: 21.00 Muzyka lekka z płyt. 21.20 szkic literacki. 21.30 Koncert życzeń. 22.00 IV-ta aud. z cyklu „Plebejskie interludia" w opr. reż. Z. Kopałki. W-wa: 22.15 muzyka taneczna, 23.00 dziennik, 23.20 progr. na jutro. Łódź: 23.30 koncert życzeń 23.55 progr. na jutro, zakończ. aud.

OPERA ŚLĄSKA

W sobotę dnia 27.7.46
M-me Butterfly
W partii tytułowej Wiktoria Calma oraz F. Denis - Słoniewska, Lesław Finze, Andrzej Hiolski

ZEBRANIE FELCZERÓW

W dniu 28 lipca rb. o godz. 10 w lokalu Okr. Rady Zw. Zaw. ul. Strzelecka 2 odbędzie się ogólne nadzw. walne zebranie członków Zw. Felczerów. Członkowie proszeni są o punktualne przybycie.

Przewodniczący: J. Matuszkiewicz
Sekretarz: Wasilewski

OFIARY

Jakubowski Aleksander złożył w naszej Administracji ofiarę na biedne dzieci zł 400.

OGRÓD ZOOLOGICZNY
ZDROWIE

(dojazd tramwajem 9) otwarty od 9 rano do zmierzchu.

UWAGA! DZIECI
WOLNE MIEJSCA NA PÓŁKOLON.

Dzieci, które z jakichkolwiek powodów nie mogły brać udziału na półkoloniach, mogą zgłaszać się na drugi turnus do parków: w Julianowie, 3-go Maja w Parku Ludowym.

NOWY WIELKI TALENT.
9-letni Wowa Tumałarin.

Długie lata upłynęły od czasu, kiedy nazwisko młodocianego amerykańskiego „brzdąca" — Jackie Coogana było na ustach całego świata. Nie znalazł on swego następcy. Przed wojną ukazał się nowy dziecięcy talent. Był nim Jackie Cooper — pamiętny „Czemp", któremu starał się dorównać jego rówieśnk Mickey Roney. Okazało się jednak, że nie tylko Ameryka mogła się poszczycić utalentowanymi dziecięcymi „gwiazdami".

Film radziecki pozyskał niespotykany dotąd talent w osobie 9-letn. Wowa Tumalariana. Utalentowany, maleńki ten chłopczyk porwał publiczność swą bezpośrednio wzruszającą grą, urokiem i dziecięcym czarem. Wywołuje on łzy u dorosłych, publiczność płacze i śmieje się wraz z nim i przeżywa jego zmartwienia i dziecinne troski.

Wowa Tumałarian w filmie „Powrót" stworzył niezapomnianą kreację.

Film ten powinni zobaczyć wszyscy bez wyjątku. Nie zawiodą się.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67	„POWRÓT"
TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„PODWÓJNY PATROL"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„MASKARADA"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„MOCNY CZŁOWIEK"
WISŁA ul. Przejazd 1	„SAMA PRZEZ ŻYCIE"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„SAMA PRZEZ ŻYCIE"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„DOKTÓR MUREK"
HEL ul. Legionów 2-4	„DOKTÓR MUREK"
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„DWAJ RYWALE"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„WIELBICIELE PANNY NANCY"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„LISTY Z POLA BITWY"
ROMA ul. Rzgowska 34	„DAMA Z MALAKKI"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„KWIAT MIŁOŚCI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„ZNACHOR"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„PROFESOR WILCZUR"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„JA TU RZĄDZĘ"
MUZA Ruda Pabianicka	„KAPRYS MILIONERKI"
ŚWIT Bałucki Rynek 5.	„CZEKAJ NA MNIE"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	„CO KRAJ TO OBYCZAJ"

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 14. 16. 18 i 20.

Kina: Hel. Adria. Przedwiośnie i Roma rozpoczynają seanse o pół godziny później t. zn. w dni powszednie o godz. 16,30. 18,30 i 20,30 w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14,30. Oświatowy — 2 seanse dziennie: godz. 17 18,30. Niedziele i święta 15,30. 17 i 18,30.

Początek seansów w kinie „Bałtyk" w dni powszednie o godz. 16. 18 i 20 w niedziele i święta o godz. 12. 14 16 18 i 20-ej.

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord". „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe) odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

Uwaga. We wszystkich kinach w dniu premiery passe-partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych — Łódź, Południowa nr 26, tel. 191—23, przyjmuje od godz. 2—5. 1146

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17 tel. 144-45.

Dr LIBO ALEKSANDER, choroby uszu, nosa i gardła. ul. Przejazd 6. Przyjmuje od godz. 8—10 i 4—6, tel. 101-50. —1433

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53 tel. 193-89.

Kupno i sprzedaż

KAUCZUK — każdy gatunek kupię. Zgłoszenia: Łódź, ul. Śródmiejska 22 m. 33. Tel. 200-32. —1874

MEBLE w dobrym i złym stanie kupuje stolarnia, ul. Krasickiego 3 przy Rzgowskiej (Wagnera).

MIKROSKOP Leitz'a kompletny okazyjnie do sprzedania ul. Kilińskiego 44—10, 15-188. —1924

„MECHANIK" Naprawa maszyn do szycia i rowerów, kupno, sprzedaż, zamiana maszyn zwykłych na gabinetowe. Kupuje kauczuk. igły, lakiery. Piotrkowska 70. REDZIA. —1925

WILK czystej rasy 11 miesięcy do sprzedania. Zduńska Wola, ul. Wąska 7. —1927

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNI tkacze na krosna angielskie i snowacze na maszyny konusowe. Prządki na przędzalnię cienkoprzędną bawełn. czterocylindrową. Zgłaszać się: Łódź, ul. Wodna 23, w godzinach 8—10. -1907

CENTRALA Zbytu Przemysłu Papierniczego Łódź, Traugutta 8, tel. 218-91, poszukuje wykładowców buchalterii i stenografii w celu przeszkolenia swego personelu. Zgłaszać się w godzinach biurowych. (PAP)

WYCHOWAWCZYNI kulturalnej, starszej, - poszukuje do 3-letniego chłopczyka. Zgłaszać się Redakcja „Kuriera Popularnego" K. Juchniewiczowa. —1926

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę repatriacyjną z (Niemiec), palcówkę na trasie Bydgoszcz — Kutno na nazwisko Lak Józefa. Zgierz, ul. Szczawińska PPR. —1928

UNIEWAŻNIAM skradzioną palcówkę i różne kwity i dowody na nazwisko Pianka Andrzej, ul. Piaseczna 19 —1929

UNIEWAŻNIAM zagubione dowody Akt Ślubny, metrykę urodzenia, legitymację tramwajową na nazwisko Wlazłow Władysław, ul. Nowomiejska Nr. 5. —1930

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU—Kutno na nazwisko Rodowicz Włodzimierz, ul. Piotrkowska 88. —1931

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU — Skierniewice na nazwisko Indyk Mieczysław, ul. Pogonowskiego 17 m. 6. —1932

UNIEWAŻNIAM skradzione zaświadczenie RKU — Łódź i inne dowody na nazwisko Tyk Samuel, ul. Piłsudskiego 18 m. 34. —1933

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną na nazwisko Bocheński Mieczysław, wieś Sierosław, gm. Podolin, pow. Piotrków. —1934

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo szkolne (7 klas szkoły powszechnej) metrykę urodzenia (dziecinna), zaświadczenie sowieckie na kinomechanika na nazwisko Piątkowski Włodzimierz, Konstantynów, ul. Ewangielicka 46. —1935

UNIEWAŻNIAM zagubione prawo jazdy (szoferskie), książkę samochodową Samopomocy Chłopskiej w Zgierzu. Kaczmarek Ignacy, ul. Rokicińska 153 m. 6.

Lokale

POKOJU umeblowanego dla dwuch starszych osób, pracujących cały dzień poza domem. Zgłoszenia do Administracji „Kuriera Popularnego" pod „Przemysłowiec". —1921

Różne

DO WYNAJĘCIA samochód ciężarowy z przyczepką. Wiadomość cały dzień, tel. 272-70. —1922

ODDAM na własność w uczciwe ręce dwoje dzieci, chłopiec lat 3 i dziewczynka 6 miesięcy. Wojciechowska Maria, ul. Żydowska 20. —1923

KRAWIEC damski wykonuje wszelkie prace w domu i poza domem. Zgłoszenia do administracji Kuriera Popularnego" pod „Krawiec". —1936

Rakietą na Marsa

Księżyc to tylko przedpokój ziemi

Śmiałe plany uczonego francuskiego

Prezes Francuskiej Sekcji Astronautycznej, młody, wysportowany profesor Ananoff, udzielił ostatnio dziennikarzom paryskim wywiadu, dotyczącego budowanej przez niego rakiety, którą profesor ma zamiar odbyć podróż na Mars, oraz drogę powrotną na ziemię.

— Dotychczas — oświadczył profesor — podróże międzyplanetarne uważane były za zupełnie niepodobieństwo, ale zastosowanie energii elektromagnetycznej pozwoli nam najprawdopodobniej zrealizować te marzenia. Najlepszym tego dowodem są pociski V1 i V2. Anglicy zdołali je udoskonalić A9, który może przebyć 200 mil poza warstwą atmosferyczną, otaczającą ziemię.

MARS GOŚCINNĄ PLANETĄ

— Czy będziemy mogli odwiedzić księżyc? — zapytali dziennikarze.

— Po co księżyc? — odparł profesor. — Księżyc jest planetą martwą i może budzić zainteresowanie jedynie tylko w geologach. O ile nam wiadomo na księżycu istnieje kompletna próżnia, w której człowiek nie mógłby wyżyć, chyba tylko używając skomplikowanego i bardzo niewygodnego w użyciu aparatu. Co więcej, księżyc znajduje się tak blisko ziemi, że można by do niego dostać się w przeciągu ok. 9 godzin, i dla nas ludzi nauki stanowi on coś w rodzaju niegościnnego i niczem nie pociągającego przedmieścia ziemi.

— Pojedziemy na Venus, lub na Marsa! Mars jest jednym z najbardziej interesujących naszych sąsiadów. Posiada on ten sam skład atmosferyczny, co nasza ziemia, i mieliśmy możność narysować tak dokładne mapy tej planety, iż będziemy mogli podróżować po niej bez obawy zabłąkania się. Mars stoi pod takim kątem do słońca, iż istnieją na nim tylko dwie pory roku: zima i lato. Olbrzymie zielone przestrzenie, które obserwujemy przez teleskopy, zmieniają swój wygląd co 6 miesięcy.

Jeśli chodzi o mieszkańców Marsa, to obserwując tę planetę z naszej ziemi można przypuszczać, że nie ma tam w ogóle żadnych mieszkańców, ale nie zapominajmy, że obserwator, patrzący na dżunglę z samolotu, odnosi wrażenie, iż jest ona zupełnie pustą, tak więc nie można wiedzieć na pewno, czy Mars jest zamieszkały przez jakieś żyjące stworzenia, czy też nie:

— Znacznie trudniej jest nam obserwować przez teleskopy Venus, ponieważ znajduje się ona tak blisko słońca, iż jesteśmy oślepieni jego blaskiem. — Ale słońce — oświadczył profesor Ananoff — starzeje się — i staje się coraz bledsze.

ZAGADNIENIE DZIAŁALNOŚCI

— Dostać się na Marsa nie jest rzeczą zbyt trudną — oznajmił dziennikarzom profesor. — Ale jak wiadomo, jedną z największych atrakcji podróży jest opowiadanie o niej po powrocie do domu, musimy więc postarać się, by wrócić do domu. Oto zagadnienie do rozwiązania którego dopomoże nam w dużym stopniu i w najbliższej już przyszłości energia atomowa. Motor atomowy bowiem pozwoli nam startować i lądować z taką łatwością, jakbyśmy mieli do czynienia ze zwykłym motorem, pędzonym benzyną.

— Obecnie wszystkie nasze wysiłki koncentrują się na drobnych szczegółach, tak, abyśmy byli zupełnie gotowi, gdy główne odkrycie zostanie dokonane. Na przykład zagadnienie widzialności jest bardzo trudne do rozstrzygnięcia. Musimy przecież móc doskonale i wszystko widzieć w tym nowym świecie, gdy nareszcie będziemy mogli się doń dostać. Studiujemy więc nowy rodzaj szkła do szyb, które chroniłoby pasażerów rakiety od szkodliwego wpływu zbyt nasilonych promieni ultra-fioletowych. Wszelkie metale, z których zbudowana będzie nasza rakieta muszą być odporne na temperaturę międzyastralną. Im dalej posuwamy się w naszym wynalazku tym więcej wyłania się nowych detali które trzeba dokładnie przestudiować i trudności, które musimy cierpliwie pokonywać.

Aparat nasz ma powierzchnię gładką, jak jajko i kształt torpedy. Wchodzi się do wewnątrz po ruchomej drabince. Mamy zamiar zabrać ze sobą pożywienie w hermetycznych puszkach i słojach, rozmaite aparaty i instrumenty naukowe, oraz, oczywiście, kompletne urządzenie radaru, to ostatnie nie tylko dla utrzymywania kontaktu z ziemią, lecz głównie dlatego, by ziemia dopomogła nam ominąć małe „kamyki niebiańskie", czyli aerolity, krążące w przestrzeni.

PIERWSI PASAŻEROWIE

— Nasi pasażerowie nie potrzebują przygotowywać się specjalnie do tej niezwykłej podróży, pod względem fizycznym. Wystarczy zwykłe badanie lekarskie, dotyczące odporności serca i płuc. Mamy nieprawdopodobnie wielką ilość zgłoszeń ze wszystkich krajów, i to ze strony ludzi z najróżnorodniejszych zawodów. Niestety liczba miejsc będzie ściśle ograniczona. W każdym razie zamierzamy zabrać ze sobą dwóch najzdolniejsych studentów Politechniki paryskiej, oraz młodą dziewczynę-inżyniera, tegoroczną absolwentkę tejże uczelni.

Dziennikarze zainteresowali się oczywiście, czy przewidziany jest również udział przedstawicieli prasy. Profesor oświadczył, że oczywiście jest to brane pod uwagę, tak, że możliwe, iż już w najbliższej przyszłości, przeglądając sobie przy porannej kawie codzienną gazetę, czytelnicy znajdą sprawozdanie któregoś z dziennikarzy, który właśnie powrócił z Marsa, i opowie nam, co tam słychać.

J. M.

Ze sportu

Dalsze rozgrywki o mistrzostwo kl. B.

(P) Dziś w sobotę i jutro w niedzielę drużyny łódzkiej B. kl. stają do dalszych zmagań o palmę pierwszeństwa ŁOZPN.

Na stadionie Wimy o godz. 18 rozegrany będzie mecz K. S. Polonia — K. S. Tramwajarze, zaś na stadionie K. P. Zjednoczone: K. S. Pogoń zmierzy się z ŁKS.— Przebój. Wreszcie ostatnie spotkanie w dniu dzisiejszym odbędzie się na boisku Podgórze, gdzie SWL Lot spotka się z KS Łączność Zgierz.

W dniu jutrzejszym t. j. 28 lipca rozegrane zostaną następujące spotkania: Stadion Wimy godz. 10 Milicyjny K. S. — KS Skra Bałuty. O tej samej godzinie na stadionie KP Zjednoczone: KS Huragan Ruda Pabianicka gra z KS Biegiem, a na boisku Podgórza WTS Podgórze z KS Filmowcem. Mecze te zapowiadają się ciekawie.

W godzinach popołudniowych na boisku Wimy zobaczymy jedenastkę gospodarzy w meczu KS Jutrzenka. Ostatnie spotkanie jutrzejszej niedzieli będzie rozegrane na boisku Podgórze pomiędzy RKS TUR. Chojny a RKS TUR Konstantynów.

Cracovia
drużynowym mistrzem pływackim

(SK) Pierwsze powojenne mistrzostwa pływackie Polski, jakie odbyły się w ostatnich dniach w Poznaniu, zakończyły się. W ogólnej klasyfikacji wysunęła się na czoło Cracovia. Łódź reprezentowana przez KS Filmowiec, i AZS nie wypadła zbyt dobrze i znalazła się w ogólnej punktacji daleko w tyle. Ogólna punktacja przedstawia się następująco:
1) „Cracovia" Kraków — 127 pkt.
2) „Pogoń" Katowice — 118 pkt.,
3) „Warta" Poznań — 79 pkt.,
4) „Siemianowiczanka" — 66 pkt.,
5) HCP Poznań — 48 pkt.,
6) „Elektryczność" Warszawa — 41 pkt.,
7) RKS „San" Poznań— 34 pkt.,
8) GKS Grudziądz — 32
9) „Polonia" Bytom — 31 pkt.
10) BBTS — 23 pkt.,
11) pierwszy K. S. Wrocław — 13 pkt.,
12) „Filmowiec" Łódź— 12 pkt.,
13) „Giszowiec" — 10 pkt.,
14) AZS Łódź — 4 pkt.,
15) KKS Krotoszyn — 3 pkt.,
16) „Grom" Gdynia — 1 pkt.

Dalszych 9 klubów bez punktów.

Torpedo przyjeżdża do Polski

W ciągu najbliższych kilkunastu dni spodziewany jest definitywnie postanowiony przyjazd znakomitych piłkarzy radzieckich Torpedo —Moskwa do Polski. Zwycięzcy „Dynamo" rozegrają kilkanaście meczy, które bezwątpienia staną się niezwykłą atrakcją dla wszystkich miłośników sportu. (P)

ŁKS—Liga Morska

„W dniu 28 lipca 46 r. w ramach uroczystości „Święta Morza" Liga Morska organizuje mecz piłki nożnej ŁKS — Liga Morska (Klub Sportowy Ognisko) o puhar Zarządu Okr. Łódz. Ligi Morskiej.

Mecz odbędzie się na boisku ŁKS o godz. 18,30, przedmecz 16,30.

W przerwach meczu odbędą się pokazy szermiercze.

Przedsprzedaż biletów w Sekretariacie Zarz. Okr. Ligi Morskiej Al. Kościuszki 85.

W kilku wierszach

Jak się dowiadujemy — znakomita Walasiewiczówna ma zamiar wystąpić na mistrzostwach w Oslo aż w ośmiu konkurencjach.

11 sierpnia odbędą się drużynowe kolarskie mistrzostwa Polski na dystansie 4000. Jak się dowiadujemy— mistrzostwa te rozegrane zostaną w Łodzi na torze helenowskim.

W dniu 4 sierpnia odbędą się w Grudziądzu między okręgowe zawody pływackie Łódź — Pomorze.

Długodystansowe mistrzostwa pływackie Polski rozegrane zostaną na kanale w Bydgoszczy w dniu 11-go sierpnia.

Antoni Czechow

tłum. W. R.

Ależ, publiczność!

— Koniec, nie będę więcej pił... Ani — ani! Czas iść po rozum do głowy. Trzeba się wziąć do pracy. Chcesz pobierać pensję, to pracuj uczciwie, pilnie, jak nakazuje sumienie, gardząc snem i wypoczynkiem. Porzuć próżniactwo... Przywykłeś, bracie, otrzymywać pensję za nic, a to nie ładnie, nie ładnie...

Po odczytaniu paru takich sentencyj moralnych kierownik pociągu, Podtiagin, zaczyna odczuwać nieprzepartą tęsknotę do pracy. Jest już druga w nocy. Nie bacząc na to budzi konduktorów i razem z nimi udaje się do wagonów kontrolować bilety.

— Bilety do kontroli, proszę — wykrzykuje, kłapiąc wesoło szczypcami do dziurkowania biletów.

Senne figury, omotane półmrokiem panującym w wagonie, wzdrygają się, potrząsają głowami i wręczają bilety.

— Pański bilet — zwraca się Podtiagin do pasażera II-ej klasy, szczupłego, żylastego mężczyzny, nakrytego futrem i kołdrą i obłożonego poduszkami.

— Pański bilet?

Żylasty człowiek nie odpowiada, jest pogrążony we śnie. Nadkonduktor szarpie go za plecy i powtarza niecierpliwie: — Pański bilet!

Pasażer otrząsa się, otwiera oczy i spogląda z przerażeniem na Podtiagina.

— Co? Kto?

— Mówię do pana po ludzku: bilet, jeśli łaska!

— Boże mój! — jęczy żylasty człowiek wykrzywiając płaczliwie twarz.

— Boże mój! Cierpię na reumatyzm... Trzy noce nie spałem, specjalnie wziąłem morfinę, żeby zasnąć... A pan mi tu... z biletem! To nieludzkie! Trzeba być bez serca. Gdyby pan wiedział, jak mi trudno przychodzi zasnąć, to by mnie pan nie niepokoił takim głupstwem. Bez litości i bez sensu!

I na co panu mój bilet? Bzdura!

Podtiagin się zastanawia, czy się obrazić i postanawia się obrazić.— A pan niech nie krzyczy! To nie karczma! — powiada.

— W karczmie ludzie zachowują się bardziej po ludzku — kaszle pasażer. Teraz już nie zasnę! Dziwna rzecz: byłem za granicą i nikt się mnie o bilet nie dopytywał, a tu, diabli nadali, takie historie!

— A to jedź pan sobie za granicę, jeżeli panu tam lepiej!

— Bzdury, panie! Nie dość, że zatruwają pasażerów gazem, zaduchem i przeciągiem, ale chcą jeszcze wykończyć człowieka formalistyką, niech to wszyscy diabli! Biletu mu się zachciało! Patrzcie, co za gorliwość! Dobrze, gdyby to jeszcze miało jakiś cel, ale i tak połowa pasażerów jedzie bez biletów.

— Słuchaj pan! — wybucha Padtiagin. — Jeżeli pan nie przestaniesz krzyczeć i niepokoić publiczność, to będę zmuszony wysadzić pana na stacji i spisać protokół.

— Ale to oburzające! — protestują pasażerowie. — Czepia się chorego człowieka! Słuchaj no pan, miejże pan wzgląd...

— To przecie on mnie beszta! — wycofuje się Podtiagin. Dobrze, nie wezmę biletu... Jak wolicie... Tylko sami państwo wiecie, że moja służba tego wymaga... Gdyby nie służba, to oczywiście... Można nawet spytać zawiadowcy... Jeżeli łaska, proszę spytać...

Podtiagin wzrusza ramionami i odstępuje od chorego. Na razie czuje się obrażony i nieco przygnębiony, potem przeszedłszy dwa, trzy wagony zaczyna odczuwać pewien niepokój, coś w rodzaju wyrzutów sumienia.

— Rzeczywiście, nie trzeba było budzić chorego — myśli. Zresztą, to nie moja wina. Oni sobie tam myślą, że ja tak — z nudów, z braku zajęcia, a nie rozumieją, że służba tego wymaga... Jeśli nie wierzą, to mogę im przyprowadzić zawiadowcę.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel red. 130 46 i 144-18 Adm.: 222-22 i 256-37 Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2. D—09145